

Masz moc!

www.przyszloscdladzieci.org

Przekaż 1% podatku Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”

Daj dzieciom siłę do walki z chorobą!

KRS 0000148747



CZWARTEK

17|03|2022|

GAZETA OLSZTYŃSKA

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR

136 LAT

RODZINA



cena 3,20 zł (w tym 8% VAT)

W KOLEJCE PO NADZIEJĘ \3



Z TAKIMI PRZYJACIÓŁMI
ZWYCIĘŻYMY \2



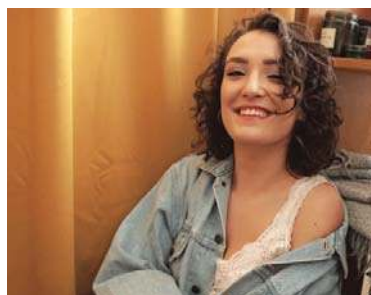
MINISTER NAPISAŁ
DO PREZYDENTA \5



A CO TO JEST
KURHAN? \8



KIEDYŚ SERCE SKRADŁ
MI PAN KLEKS \13



SPORT
CODZIENNIE \22-24

ISSN 0137-9127



91770137912040



Z TAKIMI PRZYJACIÓŁMI ZWYCIĘŻYMY

Z takimi przyjaciółmi zwyciężymy — stwierdził prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski po spotkaniu w Kijowie z premierami Polski, Czech i Słowenii. Wczoraj prezydent Ukrainy wystąpił przed Kongresem USA. Rosyjski atak na Ukrainę trwa już 3 tygodnie.



ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Wołodymyr Zełenski zaapelował wczoraj w transmisji telewizyjnej przed Kongresem USA o dalszą pomoc. — Pamiętacie 11 września. Koszmarny dzień, kiedy zło chciało zniszczyć nasze miasta. Niewinni ludzie zostali zaatakowani z powietrza. Tak jak nikt się tego nie spodziewał. Nasz kraj doświadcza tego samego dzień w dzień. Co noc od 3 tygodni. Rosja zamieniła ukraińskie niebo w przestrzeń śmierci — powiedział prezydent Ukrainy.

— Jeśli strefa zakazu lotów to zbyt wiele, to potrzebujemy systemów obrony przeciwlotniczej, S-300 i samolotów — mówił.

Telewizja CNN, powołując się na źródła w amerykańskiej administracji, podała, że państwa NATO wysłały już do Ukrainy systemy przeciwlotnicze produkcji sowieckiej i rosyjskiej, w tym S-300, o które wnioskował Kijów.

Rosja agresja przeciwko Ukrainie trwa już trzy tygodnie. Nie ustają rosyjskie ataki na ukraińskie miasta, kolejne pociski uderzyły wczoraj w budynek mieszkalny w Kijowie. W Czernihowie rosyjskie wojska ostrzelały miejsce, w którym znajdowali się cywile stojący w kolejce po chleb. Rakiety spadają coraz częściej też w zachodniej części Ukrainy. Wczoraj w Równem, ukraińskim obwodzie zaprzyjaźnionym z województwem warmińsko-mazurskim, odbył się pogrzeb 21 osób, które zginęły w ataku rakietowym na tamtejszą wieżę telewizyjną.

Putin nie zamierza ustąpić. Przynajmniej tak de-

klaruje. — Specjalna operacja wojskowa mająca na celu demilitaryzację i denazyfikację Ukrainy zostanie przeprowadzona do końca — powiedział wczoraj. Rosyjska armia od kilku dni nie przeprowadziła jednak żadnych znaczących ataków. Kilka kontrataków przeprowadzili za to Ukraińcy. W sieci pojawiło się kilka filmów pokazujących zniszczenie rosyjskiej kolumny czołgów pod Kijowem czy zniszczenie 6 rosyjskich helikopterów na zajętych przez Rosjan lotnisku w Chersoniu.

Jak poinformował wczoraj rano na Facebooku Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy, Rosjanie stracili w walkach w Ukrainie ok. 13,8 tys. żołnierzy, w tym aż pięciu generałów. Wśród straconego przez wojska rosyjskie sprzętu miało się znaleźć m.in. 430 czołgów i 84 samoloty.

Od rozpoczęcia rosyjskiej inwazji na Ukrainę z kraju uciekło już około 3 milionów Ukraińców — kobiet, dzieci i starszych osób. Już teraz mamy do czynienia z największym kryzysem



foto: DSNs Ukrainy / Facebook

humanitarnym w historii Europy od czasów II wojny światowej.

Polska przyjęła na siebie największy ciężar pomocy uciekającym przed wojną Ukraińcom. To wymaga ogromnego zaangażowania sił i środków. I słysząc coraz więcej głosów, że w związku zaangażowa-

niem Polski KE odblokuje nam pieniądze z Funduszu Odbudowy. A mamy dostać 36 mld euro w formie dotacji i pożyczek.

Nie milną też echa wyjazdu premierów Polski, Słowenii i Czech do Kijowa, którzy spotkali się z prezydentem Wołodymyrem Zełenskim i pre-



AMERYKAŃSKI SENAT JEDNOGŁOSIŃIE UZNAŁ PUTINA ZA ZBRODNIARZA WOJENNEGO W ZWIĄZKU Z DZIAŁANAMI WOJSK ROSYJSKICH W UKRAINIE. REZOLUCJA ZOSTAŁA ZAPROPONOWANA PRZEZ REPUBLIKAŃSKIEGO SENATORA LINDSEYA GRAHAMA I POPARTA PRZEZ OBIE PARTIE. NA ZDJĘCIU: KIJÓW.

mierem Denysem Szmyhałem. Wicepremier Jarosław Kaczyński podczas konferencji prasowej stwierdził, że potrzebna jest misja pokojowa NATO czy szerszego układu, która będzie działać na terenie Ukrainy.

— To mogą być wojska rozjemcze NATO lub szerszego organu. Domyślam się, że chodzi tu o siły pokojowe ONZ, tzw. niebieskie hełmy. Na Wzgórzach Golan w Syrii też trwały walki, dopóki nie weszły wojska rozjemcze. To oczywiście jeden

z pomysłów, bo nikt nie ma gotowej recepty, jak tę wojnę zatrzymać — mówi Jerzy Małecki, poseł PiS. I dodaje: — Nasze działania pokazują, że przyjaciół nie zostawiamy w biedzie.

Posel KO Janusz Cichoń jest całym sercem za rozejmem, zakończeniem walk w Ukrainie, ale zwraca uwagę na to, że potrzebny jest do tego mandat ONZ, a Rosja jest w Radzie Bezpieczeństwa ONZ i zablokuje każdą taką decyzję.

— Serce podpowiada, żeby taką misję tam utworzyć, a przynajmniej jakiś parasol ochronny poprzez np. zamknięcie przestrzeni powietrznej nad korytarzami humanitarnymi — mówi poseł Cichoń. — Ale to są rozwiązania, które trudno wprowadzić, bo ani ONZ, ani OBWE nie podejmie takiej decyzji, bo Rosja ma prawo weta, jak też swoich sojuszników w tych gremiach. Tak więc szansa na realizację takich pomysłów jest bardzo niska. Sama wizyta w Kijowie to bardzo mocny gest wobec Ukrainy, pokazujący nasze wsparcie, solidarność.

MIĘDZYNARODOWY TRYBUNAŁ SPRAWIEDLIWOŚCI W HADZE UZNAŁ W CZERWCU, ŻE ATAK ROSJI NA UKRAINĘ JEST NIELEGALNY.



foto: https://www.facebook.com/minjust.official

Od początku wojny na Ukrainie zarejestrowano 10 683 małżeństw i urodziny 10 767 dzieci.



https://www.facebook.com/oueast/

Rosjanie ponoszą w Ukrainie coraz cięższe straty

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna
Bartosz Orliński

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk
Beata Brokowska
Igor Hrywna

Artur Dryhynycz
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPA WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



W KOLEJCE PO NADZIEJĘ

Wczoraj przed olsztyńskim ratuszem ustawili się dziesiątki uchodźców z Ukrainy. Szybko wyczerpały się numerki. Urzędnikom utrudnia pracę brak odpowiedniego sprzętu do rejestracji. Nie dotarł. Ale mimo to Ukraińcy czują u nas spokój.



ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@
gazetaolsztynska.pl

Od 16 marca uchodźcy z Ukrainy mogą składać wnioski o nadanie numeru PESEL. Chętnych jest wielu, bo polsko-ukraińską granicę po inwazji Rosji na Ukrainę przekroczyło już ponad 1,7 mln osób. W kolejce do olsztyńskiego ratusza ustawili się prawie same kobiety. Niektóre z dziećmi na rękach, niektóre w imieniu całych swoich rodzin. Gdy na ratuszowej wieży wybiło południe, wydawane były numerki na kilka dni do przodu, nawet na ostatnie dni marca. Ale w kolejce cały czas ustawiali się kolejne, nowe osoby. Czas oczekiwania na PESEL dla nich się wydłużył. Dlaczego? Do Olsztyna nie dotarł sprzęt niezbędny do rejestracji, więc urzędnicy nie są w stanie zarejestrować ich szybciej.

— Przyjmujemy uchodźców tylko na dwóch stanowiskach obsługi, ponieważ nie dotarł do nas sprzęt z MSWiA potrzebny do pobierania danych od osoby, której ma być nadany numer PESEL. W związku z tym z naszego biura, które na co dzień obsługuje mieszkańców miasta, zabraliśmy dwa stanowiska i przeznacziliśmy je dla uchodźców — mówi Marta Bartoszewicz, rzeczniczka olsztyńskiego ratusza. — Wśród rano jedna osoba była obsługiwana przez urzędników olsztyńskiego ratusza przez 30-40 minut. Na miejscu pomaga tłumacz. Trwa to długo, bo wiele rzeczy trzeba tłumaczyć, bariera językowa nie pozwala na przyspieszenie obsługi.

Do wyposażenia jednego stanowiska potrzebny jest komputer z niezbędnym oprogramowaniem, skaner odcisków palców, zwykły skaner i drukarka. Jak tylko ten sprzęt przyjedzie do Olsztyna, rejestracja przyspieszy. Wielu Ukraińcom pomoże to normalnie i spokojnie żyć w Polsce. Na co liczą? Pytamy.



KASIA:



— Do Olsztyna przyjechałam już wcześniej. Teraz zabrałam dzieci z Ukrainy i właśnie chcę wyrobić im PESEL. Zaczęła się wojna, więc życie w Ukrainie jest niemożliwe — opowiada pani Kasia, która przyjechała z zachodniej Ukrainy, z obwodu tarnopolskiego. — Tam, u nas, jest jeszcze trochę spokojnie, ale jest coraz trudniej. Jest już wojsko i jeżdżą czołgi. Planuję dłużej zostać w Olsztynie, a ten czas i tak zależy od tego, co wydarzy się w Ukrainie. Trudno powiedzieć, czy wrócimy, czy będziemy żyć w Olsztynie. Dzieci poszły już do szkoły. Córeczka trochę płakała, bo trochę

się wystraszyła pierwszych lekcji, ale wiem, że wszystko będzie dobrze.

RAISA:



Raisa chciałaby na stałe zostać w Olsztynie. Już tu mieszka, pracowała w ośrodku dla niepełnosprawnych, a teraz uczy się w szkole. Stała w kolejce, żeby pobrać bilety dla swoich bliskich. Przyszła o dziesiątej, po trzech godzinach jeszcze nie weszła do urzędu. Gdy z nią rozmawiamy, przed nią stoi jeszcze kilkanaście osób.

— Przez trzy tygodnie nie mogłam ani spać, ani jeść. Martwiłam się o bliskich. Cały czas do mnie nie dochodzi, że w Ukrainie jest wojna... Brakuje mi słów, żeby opisać to, co czuję. Na

szczęście wszyscy moi bliscy są już bezpieczni. We wtorek przywiozłam tatę, który z Mikołajowa przyjechał do Lwowa, a stamtąd już do Olsztyna. Ale będą też siostra z dzieckiem i córka z dwumiesięcznym dzieckiem, która jedzie do Olsztyna z Bukaresztu. Będą też moje koleżanki. Łącznie w domu, w dwóch pokojach, będziemy mieszkać w dziewięć osób — mówi pani Raisa. — Ludzie w Polsce bardzo nam pomagają. Bardzo mnie to wzrusza... Dzięki temu damy radę. Będzie dobrze.

LUDMIŁA:



Ludmiła przyszła wcześniej rano do ratusza i dzięki temu udało jej się wszystko załatwić.

— PESEL ma i moja wnuczka, i moja córka. Ja również. Dziękujemy Polsce za takie przyjęcie i pomoc. Wszystko jest dla nas przygotowane — cieszy się pani Ludmiła, która przyjechała do Olsztyna z Winnicy, z centralnej Ukrainy. — W moim mieście niestety nie jest spokojnie. Było już bombardowanie. Rosjanie ostrzelali wieżę telewizyjną, więc nie ma tam już ani telewizji, ani internetu. Ale na szczęście w Polsce jest spokojnie...

ARKADIUSZ:



Do ratusza przyszedł też pan Arkadiusz, który lada dzień pojedzie na granicę polsko-ukraińską. Chce przywieźć uchodźców do Olsztyna i żeby ułatwić

im pobyt w Polsce, chciał dowiedzieć się, jakie dane i dokumenty będą potrzebne, żeby otrzymać PESEL.

— Na granicy cały czas jest mnóstwo ludzi, a ja mam trzy pokoje, więc dwa mogę wynająć. Dlatego pojedę na granicę — opowiada pan Arkadiusz. — Apomyśleć, że kiedyś byłem bardzo za Rosją i za Putinem. Uważałem go za konkretnego prezydenta i chciałem, żeby Polska chociaż raz miała takiego prezydenta jak on. Ale nie wiedziałem, że to zbrodniarz wojenny. Teraz zmieniłem zdanie. Rosjanie w tej chwili atakują cywili i szpitale. But rosyjski nie ma zasad, idzie jak czołg. Dlatego boję się jednego — jak Rosjanie przejdą Ukrainę, to wezmą się za kraje bałtyckie. I tak, jak mówił świętej pamięci prezydent Lech Kaczyński, może przyjdzie czas na Polskę. Dlatego trzeba pomagać. Bardzo się cieszę, że Polska to właśnie robi.

LEGALNY POBYT

Przyjęta przez Sejm ustawa o pomocy Ukraińcom m.in. gwarantuje uchodźcom wojennym legalność pobytu w Polsce przez 18 miesięcy. Na jej mocy Ukraińcy, którzy przekroczyli granicę Polski po inwazji Rosji, mogą ubiegać się o numer PESEL. Ten unikalny ciąg 11 cyfr identyfikujących daną osobę daje mu dostęp do wielu usług, umożliwia m.in. poszukiwanie legalnej pracy, prowadzenie działalności gospodarczej i korzystanie z pomocy lekarskiej. PESEL jest przydatny również do założenia konta w banku i zapisania dziecka do szkoły. Uchodźcom z Ukrainy przysługiwać też będzie pomoc finansowa. Zgodnie z ustawą dostaną oni jednorazowo 300 zł na osobę.

— Wraz z nadaniem numeru PESEL urzędnicy od razu zakładają uchodźcom profil zaufany, żeby w najbliższej przyszłości mogli przez internet załatwiać sprawy urzędowe — dodaje Marta Bartoszewicz. — Wniosek o PESEL może złożyć każdy, kto przybył od 24 lutego 2022 roku do Polski.

SPRAWA DZIUR WRACA CO ROKU

Zadbanie o kiepską po zimie nawierzchnię dróg jest zadaniem Zarządu Dróg, Zieleni i Transportu podległego prezydentowi Olsztyna. Radni zgłaszają Piotrowi Grzymowiczowi problem i twierdzą, że proponuje im zgłaszanie projektów do OBO.



KAROL GROSZ
k.grosz@
gazetaolsztyńska.pl

Nie ma zmiłuj! Po zimie zawsze przychodzi wiosna i problemem stają się dziury w drogach. Radni zgłaszają prezydentowi pojawiające się co roku problemy. Ten jednak proponuje, żeby zgłaszali projekty do OBO tłumacząc, że „powodem braku realizacji wspomnianych w ww. piśmie odcinków dróg jest brak środków w budżecie gminy”.

RADNA JOANNA MISIEWICZ:

ul. Basieńki na Gutkowie

Przy ul. Basieńki na Gutkowie znajdują się domki jednorodzinne. Działki kupione przez mieszkańców w 2003 roku i wcześniej. Do dnia dzisiejszego, czyli od 20 lat, jest to nawierzchnia nieutwardzona, w porze deszczowej zamieniająca się w błotnisty trakt. Dodatkowo ulica nie ma oświetlenia. (...)

Mieszkańcy proszą o priorytetowe potraktowanie ich ulicy – 20 lat to stanowczo zbyt długi okres. Są skłonni partycypować w kosztach budowy ulicy. Do czasu budowy właściwej drogi proszą o naprawę, sugerując wyko-



Fot. pibabay

rzystanie kory asfaltowej pozyskanej przy budowie torowisk tramwajowych.

Prezydent odpowiedział: – (...) uprzejmie informuję, że powodem braku realizacji przedmiotowej drogi jest brak środków w budżecie gminy.

I dodał: – Ponadto istnieje możliwość zgłoszenia do realizacji wspomnianej inwestycji w ramach tegorocznej edycji Olsztyńskiego Budżetu Obywatelskiego, do czego również zachęcam.

RADNY PAWEŁ KLONOWSKI:

ul. Bajkowa oraz Bolka i Lolka

W nawiązaniu do zgłoszeń mieszkańców przedstawiam kwestię konieczności wykonania nowych

nawierzchni fragmentów ulic Bajkowej oraz Bolka i Lolka.

W przypadku pierwszej z wymienionych ulic chodzi o około 80-, 90-metrowy odcinek drogi w standardzie gruntowym (lokalizacja na podstawie Google Maps w załączeniu), wzdłuż której wykonany został nawet chodnik i oświetlenie, a która pod względem samej drogi pozostaje niezrozumiałą dla użytkowników „białą plamą” w ciągu ulicy Bajkowej wykonanej na pozostałych odcinkach w standardzie z kostki betonowej. Wnoszę o wskazanie powodów, przez które od długich lat wskazany fragment nie został dotychczas wykonany.

Analogiczna sytuacja ma miejsce na fragmentach

ulicy Bolka i Lolka, która w zdecydowanej większości została wykonana w technologii kostki betonowej na większości drogi głównej wraz z odnogami do nieruchomości pobocznych, oprócz pominiętych metrowego odcinka drogi głównej oraz 2 bocznych dróg w długości około 90 i 130 metrów (lokalizacja w systemie MSIPMO oraz zdjęciowa w załączeniu).

Co zaskakujące, pomimo braku ciągłości inwestycji w zakresie modernizacji samej nawierzchni, odcinek drogi głównej oraz jedna z dróg pobocznych zostały wyposażone w chodniki i oświetlenie. Również w tym przypadku wnoszę o wskazanie powodów takiego sposobu realizacji tej inwestycji.

Prezydent odpowiedział: – W odpowiedzi na Pana interpelację z dnia 23 lutego 2022 roku w sprawie modernizacji nawierzchni ulic Bajkowej oraz Bolka i Lolka pragnę wyjaśnić, iż powodem braku realizacji wspomnianych w ww. piśmie odcinków dróg jest brak środków w budżecie gminy.

I dodał: – Ponadto istnieje możliwość zgłoszenia wykonania przedmiotowych zadań do realizacji w ramach tegorocznej edycji Olsztyńskiego Budżetu Obywatelskiego, do czego również zachęcam.

Podobne odpowiedzi dostała pół roku temu radna Ewa Zakrzewska. Napisała wówczas do prezydenta Piotra Grzymowicza interpelację z prośbą

o dokończenie inwestycji przez miasto.

„Dotychczasowe prace (realizowane ze środków Olsztyńskiego Budżetu Obywatelskiego) wykonywane są jedynie na wybranym odcinku i ten element znacznie poprawia stan wskazanego miejsca. Jednakże z uwagi na bezpieczeństwo kierowców, jak również walor estetyczny, zasadne jest przeprowadzenie prac całego ciągu komunikacyjnego” – czytamy w piśmie Ewy Zakrzewskiej do prezydenta Olsztyna.

Prezydent wtedy odpisał: „(...) aktualna sytuacja budżetowa Gminy Olsztyn nie pozwala na przeprowadzenie tak szeroko zakrojonych prac drogowych bez ubiegania się o dofinansowanie zewnętrzne. Informuję, że w bieżącym roku zrealizowany został pierwszy etap modernizacji ul. Hozjusza w ramach Olsztyńskiego Budżetu Obywatelskiego. Jednocześnie przypominam, że kolejny etap modernizacji przedmiotowej ulicy został zgłoszony przez mieszkańców i poddany pod głosowanie również do tegorocznej edycji budżetu obywatelskiego – projekt nr 102 pn. „Bezpieczne Redykajny – Remont nawierzchni jezdni ulicy Hozjusza wraz z opaską”.

NIEBEZPIECZNE ZNALEZISKO NA BUDOWIE

Ostródzcy policjanci otrzymali zgłoszenie o niewybuchach na placu budowy budynku mieszkalnego przy ulicy I Dywizji.

We wtorek policjanci otrzymali informację o niebezpiecznym znalezisku na terenie budowy przy ul. I. Dywizji w Ostródzie. To teren należący dawniej do wojska. Do 2011 roku funkcjonowała tam jednostka wojskowa i działał m.in. Szkolny Pułk Samochodowy oraz Ośrodek Szkolenia Specjalistów Samochodowych i Kierowców. Jednostka została zlikwidowana, a dziś powstają tu osiedla mieszkaniowe.

Na miejsce pojechał funkcjonariusz z grupy miner-

sko-pirotechnicznej, który potwierdził, że na placu budowy ujawniono niewybuchy w postaci trzech min przeciwpancernych oraz skorodowana amunicja pistoletowa. Do czasu ich podjęcia przez saperów teren w pobliżu znaleziska został zabezpieczony. Z uwagi na usytuowanie min nie stwierdzono bezpośredniego zagrożenia życia.

To kolejne takie znalezisko w Ostródzie i wokół miasta. Takich niespodzianek z ostatniej wojny światowej ziemia kryje jeszcze

wiele. Kilka miesięcy temu w Drwęcy również znaleziono niewybuchy. W rzece, tuż pod mostem na ulicy Drwęckiej, znaleziono m.in. trzy granaty i pocisk moździerzowy. Ulica została zablokowana dla ruchu samochodów i pieszych od skrzyżowania z Olsztyńską do Placu Tysiąclecia. Utworzono strefę bezpieczeństwa w promieniu stu metrów od znaleziska.

Cały teren został zabezpieczony przez straż miejską, policję i strażaków. Ewakuowano 19 osób z po-



Fot. Policja

bliskiego marketu i znajdującego się przy moście sklepiku.

Chociaż II wojna światowa zakończyła się dzie-

siatki lat temu, to wciąż spotykamy się z jej pozostałościami. Niewłaściwe postępowanie z niewypałem czy niewybuchem, które

wynika z braku świadomości o niebezpieczeństwie, wciąż zbiera ofiary.

Przypominamy. W przypadku znalezienia niewybuchu lub niewypału nie należy go odkopywać, dotykać, oglądać czy przenosić w inne miejsce, a także kategorycznie nie wolno wrzucać go do ognia, stawu, jeziora czy rowu. Miejsce należy w sposób wyraźny oznaczyć, zabezpieczyć przed dostępem osób postronnych i niezwłocznie powiadomić odpowiednie służby. **RED, ŹRÓDŁO: POLICJA**

MINISTER NAPISAŁ DO PREZYDENTA

Choć dziś obrońców Pomnika Wdzięczności Armii Czerwonej można policzyć na palcach jednej ręki, to ten jednak dalej stoi w centrum Olsztyna. I dalej nie ma zgody co do tego, jak pozbyć się „szubienic”, bo tak potocznie nazywają go olsztynianie.



ANDRZEJ
MIELNICKI
a.mielnicki@
gazetaolsztynska.pl

A gresja Rosji na Ukrainę przypieczętowała los tego pomnika. Prezydent Olsztyna zapowiedział złożenie wniosku do Ministerstwa Kultury o wykreślenie go z listy zabytków. To pozwoli pozbyć się go z centrum Olsztyna. Jest to jednak proces długotrwały. W międzyczasie okazało się, że jest prostsza droga. Pomnik można po prostu przenieść. W takim przypadku wystarczy zgoda wojewódzkiego konserwatora zabytków. A przeniesienie nie wymaga wykreślenia z rejestru zabytków. W tym momencie okazało się, że problemem są pieniądze. O ile bowiem wyburzenie pomnika to przewidywalny koszt rzędu kilkuset tysięcy, to jego przeniesienie to już kilka milionów złotych. Wtedy pomoc finansową w przeniesieniu pomnika zaofiarowało miastu Ministerstwo Kultury. Ratusz na razie nie udzielił oficjalnej odpowiedzi w tej sprawie. Teraz ministerstwo zapelowało o niezwłoczne działanie ws. przeniesienia „szubienic”

— Zwracam się do Pana Prezydenta o natychmiastowe skierowanie wniosku do Warmińsko-Mazurskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków o demontaż i translokację



Fot. Igor Hrywna

pomnika usytuowanego obecnie na Placu Xawerego Dunikowskiego w Olsztynie — napisał w piśmie adresowanym bezpośrednio do prezydenta Olsztyna prof. Piotr Gliński, minister kultury.

Minister kultury i dziedzictwa narodowego rekomenduje władzom Olsztyna wystąpienie do Warmińsko-Mazurskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków o zgodę na demontaż i przeniesienie Pomnika Wdzięczności Armii Czerwonej (obecnie Pomnika Wyzwolenia Ziemi Warmińskiej i Mazurskiej, tzw. „szubienic”) — czytamy na stronie internetowej MKiDN.

Minister wskazuje miejsce, gdzie powinien trafić pomnik i zapewnia, że

koszty jego przeniesienia pokryje jego ministerstwo.

— Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, zgodnie z komunikatem z dnia 11 marca br., podtrzymuje deklarację pokrycia kosztów demontażu i transportu oraz opracowania niezbędnej do usunięcia pomnika z przestrzeni publicznej Olsztyna dokumentacji konserwatorskiej — napisał prof. Piotr Gliński.

Jak czytamy na stronie MKiDN, minister wskazał, że proponowanym przez MKiDN miejscem przeniesienia pomnika jest Muzeum PRL-u w Rudzie Śląskiej stworzone przez Fundację „Miniona Epoka”. Dyrekcja muzeum wyraziła już zgodę na przyjęcie obiektu. — Zgodziliśmy

się na przyjęcie pomnika — potwierdza Monika Nizioł, prezes Fundacji Minionej Epoki.

W swoim liście minister zwrócił uwagę, że proponowana przez prezydenta Olsztyna procedura skreślenia zabytku z rejestru, tożsama z długotrwałą procedurą unieważnienia formalnej ochrony konserwatorskiej, jest procesem niezwykle czasochłonnym, wymagającym spełnienia wielu wymogów merytorycznych i formalno-prawnych, przygotowania niezależnych ekspertyz i opinii biegłych.

— Dlatego zdecydowanie zwracam się o natychmiastowe przystąpienie do procedury związanej z translokacją, która umożliwi usunięcie obiektu

z terenu miasta Olsztyna — napisał do prezydenta Olsztyna minister kultury.

CO NA TO PREZYDENT?

— List wpłynął do nas dzisiaj — powiedziała nam w czwartek Marta Bartoszewicz, rzeczniczka Urzędu Miasta w Olsztynie. — Prezydent nie podjął jeszcze żadnej decyzji. Składając wniosek do wojewódzkiego konserwatora zabytków musimy do niego dołączyć ekspertyzę techniczną, jak rozebrać pomnik i projekt budowlany, jak ponownie go zbudować. Z tych względów formalnych nie jest więc możliwe złożenie wniosku w ciągu dwóch dni od otrzymania listu.

Przypomnijmy, że radni PiS zaproponowali przy-

jęcie uchwały, która obowiązywałaby prezydenta do natychmiastowych działań w sprawie przeniesienia pomnika. Ale projekt przepadł podczas głosowania.

— Wniosek o wykreślenie pomnika z rejestru zabytków wiąże się z długą procedurą. Postępowanie kończy się wydaniem decyzji administracyjnej, którą można zaskarżyć do sądu, a już słyszymy o kolejnych obrońcach szubienic — zwraca uwagę Jerzy Szmit, prezes okręgu olsztyńskiego PiS.

Głos w sprawie pomnika zabrał też IPN. — Rada Miejska Olsztyna odrzuciła w ubiegłym tygodniu projekt uchwały zobowiązującej Prezydenta Miasta do przeniesienia tego komunistycznego pomnika. Jest to tym bardziej zdumiewające, gdy oto dowiadujemy się, że Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego prof. Piotr Gliński rekomenduje właśnie władzom Olsztyna wystąpienie do Warmińsko-Mazurskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków o zgodę na demontaż i przeniesienie pomnika” — czytamy w piśmie Instytutu podpisanym przez dr. hab. Piotra Kardele, dyrektora oddziału IPN w Białymstoku i naczelnika olsztyńskiej delegatury IPN dr. hab. Karola Sacewicza.

— „Szubienice” powinny być usunięte, a w miejscu, gdzie obecnie się znajdują, wzniesmy pomnik polskim patriotom — piszą historycy IPN.

BĘDĄ MIESZKANIA DLA RODZIN

Postępują prace na budowie drugiego budynku socjalnego w Imionkach koło Olecka. Inwestycja będzie kosztowała niemal 1,2 mln zł.

W Imionkach pod Oleckiem powstaje parterowy budynek mieszkalny. Będą w nim lokale socjalne z instalacją wodno-kanalizacyjną i elektryczną oraz wyposażeniem. Wejdą w skład zasobów mieszkaniowych gminy Olecko.

Inwestycja powinna zakończyć się do 30 listopada 2022 roku. Koszt budowy



Fot. Archiwum UM Olecko

ma wynieść ponad 1,16 mln zł przy 816 tys. zł dofinansowania ze środków Banku Gospodarstwa Krajowego.

— Realizujemy tym samym zadanie własne gminy, jakim jest zapewnianie lokali w ramach najmu socjalnego, a także zaspokajanie potrzeb mieszkaniowych gospodarstw domowych o niskich dochodach na zasadach i w przypadkach

określonych w ustawie — wyjaśnia burmistrz Karol Sobczak. — Czy się to komuś podoba czy nie, to jest to nasze zadanie i budujemy takie lokale za pieniądze wszystkich podatników, ale społecznie jest to uzasadnione. Jesienią tego roku oddamy siedem mieszkań budowanych z myślą o rodzinach wielodzietnych — dodaje.

TO WAŻNE STYPENDIUM

Organizatorzy zapraszają na XII koncert charytatywny pod hasłem: „Wspieramy stypendium im. Marcina Antonowicza”, który odbędzie się 22 marca o godz. 17.00 w budynku III LO w Olsztynie, przy ulicy Sybiraków 3. Wstęp wolny. W programie koncertu między innymi: aukcja obrazów: Urszuli Dudko, Marka Szczęsnego, Melanii Olędzkiej, Krystyny Sól, Marka Święteckiego, Justyny Hołubowskiej-Chrząszczak, Janusza Wierzyńskiego i in-

nych darów, występy solistów i młodzieżowych zespołów muzycznych. Działać będzie kawiarenka z kawą, herbatą i ciastem domowego wypieku oraz kącik zakupów z atrakcyjnymi cenami. Koncert poprowadzą: Bożenna Ulewicz i Wojciech Ruciński.

Organizatorów reprezentują: Władysław Kałudziński, prezes Stowarzyszenia „Pro Patria” i Danuta Gomolińska, dyrektor III LO w Olsztynie. Patronat honorowy objął wojewoda Artur Chojecki. **RED.**

BY ŻYŁO IM SIĘ GODNIE I WYGODNIE

To koniec długich i kosztownych dojazdów z miejsca zamieszkania do miejsca pełnienia służby, a także szansa na to, by widywać rodzinę częściej – mówi podporucznik Andrzej Pietkiewicz, który, jak wielu innych żołnierzy, cieszy się nowym mieszkaniem.



KAMILA KORNACKA
k.kornacka@
dziennikelblaski.pl

Nowo wybudowany czteropiętrowy budynek przy ul. Dąbrowskiego w Elblągu to w sumie 40 mieszkań – 8 jednopokojowych, 24 trzypokojowe i 8 czteropokojowych – każde z osobą kuchnią, łazienką i balkonem lub tarasem. Łączna powierzchnia mieszkań to ponad 2,5 tysiąca metrów kwadratowych.

Mieszkania przeznaczone są dla żołnierzy z jednostek garnizonu Elbląg – Wielonarodowej Dywizji Północny-Wschód, 6 Pułku Logistycznego oraz 3 Pułku Wsparcia Dowodzenia Dowództwa Wielonarodowej Dywizji Północny-Wschód.

Inwestycję udało się zrealizować dzięki środkom własnym Agencji Mienia Wojskowego i dotacji celowej z budżetu Ministerstwa Obrony Narodowej.

Klucze do mieszkań żołnierskie rodziny odebrały wśród 16 marca.

– Warmińsko-mazurski oddział Agencji Mienia Wojskowego jest sprawnym wykonawcą inwestycji budowlanych, a to kolejny przykład potwierdzający tę sprawność – zaczęła prezeska AMW Agnieszka Bolesta.

I mówiła: – To nie jest pierwsze tego typu wydarzenie w ciągu minionych kilku lat. W tym roku oddaliśmy do użytku mieszkania w Przasnyszu, w ubiegłym roku w Ciechanowie,



foto: Ryszard Biel

Z nowego mieszkania cieszy się między innymi rodzina pana Rafała

a wcześniej zakupiliśmy mieszkania w Olsztynie, Elblągu, Braniewie, Giżycku i Białymstoku – wszystko w ciągu zaledwie pięciu lat. Kolejne inwestycje są w przygotowaniu – nie spoczywamy na laurach.

– Mam nadzieję, że służący tutaj żołnierze będą zadowoleni, mając godne i wygodne warunki do życia dla siebie i swoich rodzin – powiedziała Agnieszka Bolesta.

Na każdym piętrze budynku są wózkownie, a w części podziemnej zaplanowano przestrzeń gospodarczą z komórkami lokatorskimi, rowerownią, suszarnią i pomieszczeniami technicznymi. W każdej z czterech klatek schodowych znajduje się winda. Na parterze budynku zlokalizowano cztery mieszkania przystosowane

do potrzeb osób niepełnosprawnych.

– Warto było przyjechać do Elbląga między innymi po to, by przekonać się, jak pięknie można teraz mieszkać. Życie tutaj szczęśliwie! – mówił płk Artur Nowak, zastępca dyrektora Departamentu Infrastruktury Ministerstwa Obrony Narodowej.

Głos zabrał także dowódca garnizonu Elbląg płk Andrzej Duda: – Gratuluję państwu nowych mieszkań. Cieszę się, że nasz garnizon jest widziany również z Warszawy. Jesteśmy nie tylko żołnierzami, ale i mieszkańcami Elbląga. Tego typu inwestycji od kilku lat sukcesywnie w mieście przybywa, a to dobrze, bo garnizon Elbląg jest garnizonem rozwojowym – jednostki się powiększają, a żołnierzy jest coraz więcej.

W imieniu żołnierzy odbierających klucze do mieszkań wypowiedział się podporucznik Andrzej Pietkiewicz.

– Chcemy podziękować przedstawicielom Agencji Mienia Wojskowego za waszą działalność, pracę, nadzór i zaangażowanie na rzecz nieustannego poprawiania warunków bytowych żołnierzy. Nadśledź długo wyczekiwany przez nas dzień. Części kolegów nie ma z nami ze względu na wykonywanie obowiązków służbowych m.in. na granicy polsko-białoruskiej, ale na pewno chcieliby tu z nami być – w ich imieniu również dziękuję. Dla wielu z nas kończy się pewien etap w życiu i rozpoczyna nowy. Odbiór mieszkania oznacza często koniec długich i kosztownych dojazdów



z miejsca zamieszkania do miejsca pełnienia służby, to także szansa dla części z nas na to, by móc widywać rodzinę częściej i dłużej, niż tylko w weekendy. Jako żołnierz, ale również jako mąż i ojciec jeszcze raz w imieniu nas wszystkich dziękuję – przekazał podporucznik.

W środę klucze do wymarzonego mieszkania odebrała między innymi pani Justyna. Musiała pojawić się na miejscu bez męża, ponieważ wzywała go służba.

– Bardzo się cieszymy. Zamieszkamy z dwójką dzieci w trzypokojowym mieszkaniu – już nie możemy się doczekać, kiedy się wprowadzimy. Lokalizacja jest świetna, a otoczenie przepiękne. Nie zabrakło też placu zabaw – cieszę się, że dzieci będą miały gdzie spędzać czas – mówi pani Justyna.

Pan Rafał wraz z żoną i czwórką dzieci również cieszy się z nowego lokum.

– Emocje są bardzo duże – wiedzieliśmy, że taka inwestycja jest planowana i wreszcie się doczekaliśmy. Jesteśmy bardzo szczęśliwi. Przez 30 lat mieszkaliśmy na Śląsku, ale trzy lata temu przyjechalśmy do Elbląga, a teraz możemy zamieszkać w komfortowych warunkach. Jest przepięknie – dwójka naszych starszych dzieci chodzi do pobliskiej szkoły, a to też duży plus. Zarówno samo miejsce, jak i cała okolica są cudowne – przyznaje pan Rafał.

Od 1 października 2015 – przypomnijmy – Wojskowa Agencja Mieszkaniowa (WAM) została połączona z AMW. Aktualnie jako jeden organ – cieszy się, że dzieci będą miały gdzie spędzać czas – mówi pani Justyna.



Do Elbląga przyjechali m.in. dyrektor oddziału regionalnego AMW w Olsztynie Zbigniew Żujewski i prezeska AMW Agnieszka Bolesta



POŁĄCZYŁA ICH MIŁOŚĆ DO ZWIERZĄT

Do podopiecznych Straży Ochrony Przyrody i Praw Zwierząt trafiło 5 ton darów od niemieckich organizacji niosących pomoc bezdomnym zwierzętom. — Nigdy nikt tyle dla nas nie zrobił — mówią wdzięczni wolontariusze z Dąbrówna.



Wolontariusze Straży Ochrony Przyrody i Praw Zwierząt oraz darczyńcy



BARBARA CHADAJ-LAMCHO
b.chadaj@
gazetaolsztynska.pl

Wszystko to wydarzyło się podczas minionego weekendu. Straż Ochrony Przyrody i Praw Zwierząt w Dąbrównie odwiedzili wolontariusze z niemieckich organizacji niosących pomoc zwierzętom, którzy przywieźli dary w postaci prawie 5 ton jedzenia, leków, transporterów, legowisk, koców, szelek, obroży, smyczy i wielu, wielu innych rzeczy potrzebnych czworonożnym podopiecznym. Ponadto podarowali dom 8 kotom i 4 psom.

Darczyńcy to Nicole Wünsche Mundsahl i Mi-

chael Wünsche z organizacji Die Rheinlandfohlen e.V. Sammelstelle für das Tierheim Gandia, Natalie Ehlen, Dennis Guetgens i Monika Komorowska z organizacji Kuschemonster-WG, Julia Choi z organizacji Tierhilfsnetzwerk Europa, Tanja Kawaters z organizacji Notfelle Niederrhein e.V., Rahel Schröder i Marco Hoelter z organizacji Hundezentrum Nettetal oraz Karl Hübers i Michaela Danker z organizacji Tierpark und Jugendfarm Arche Noah Meerbusch.

— Nigdy nikt tyle dla nas nie zrobił! Łzy szczęścia płynęły strumieniami... Jesteśmy wdzięczni i bardzo doceniamy ten piękny gest. Brak nam słów, żeby wyrazić nasze poruszenie

i szczęście. Jesteśmy pod ogromnym wrażeniem działalności naszych gości, to wspaniali ludzie o wielkich sercach. Dzielące nas setki kilometrów nie były dla nich problemem, ponieważ łączy nas wspólny cel — pomoc zwierzętom i dla tej inicjatywy wspólnie możemy zrobić bardzo wiele. Bardzo dziękujemy, jesteście absolutnie wspaniali i mamy ogromne szczęście, że poznaliśmy takie osoby — dziękowali wolontariusze Straży Ochrony Przyrody i Praw Zwierząt w mediach społecznościowych.

Wieczorem w sobotę, po ciężkim dniu, wolontariusze i ich goście z Niemiec miło spędzili czas podczas wspólnej kolacji, za której zorganizowanie popłynęły



podziękowania dla Moniki Małgorzaty Szypczyńskiej i Marcina Szypczyńskiego oraz dla Pań Tereski i Genowefy.

Straż Ochrony Przyrody i Praw Zwierząt jest organizacją, która od wielu lat działa zarówno w obronie zwierząt domowych i gospodarczych, jak i w obronie dzikiej przyrody. Głównym jej celem są działania interwencyjno-prewencyjne, aby uświadomić społeczeństwu, że zwierzęta to nie przedmioty, a żywe istoty, które także czują strach, ból, cierpienie i trwogę. To m.in. szeroko pojęta pomoc zwierzętom bezdomnym oraz przebywającym w schronisku, szerzenie edukacji humanitarnej we współpracy ze szkołami wszystkich

stopni, przedszkolami, lecznicami weterynaryjnymi. Straż przekazuje też pomoc charytatywną osobom niezdolnym posiadającym zwierzęta poprzez zakup karmy, finansowanie leczenia i operacji chirurgicznych tych zwierząt, a także czipowanie. Przy współpracy z policją, strażą miejską i innymi organizacjami państwowymi egzekwuje przestrzeganie Ustawy o ochronie zwierząt, działa też interwencyjnie w ramach obowiązujących przepisów prawa poprzez ściganie i ujawnianie przestępstw przeciwko zwierzętom oraz reprezentowanie wobec wymiaru sprawiedliwości praw zwierzęcia

jako pokrzywdzonego. Straż działa na terenie całej Gminy Dąbrówno, jak również poza jej obszarami.

— Dotychczas udało nam się uratować wiele psów i kotów przed bezdomnością — informuje Straż. — Zostały adoptowane i znalazły ciepło domowego ogniska. Uratowane zostały także inne chore zwierzęta, które trafiły do ośrodka hospitalizacyjnego dla dzikich zwierząt. Skutek przynoszą także nasze interwencje, które mają na celu pouczenie lub ostrzeżenie ludzi, jak należy postępować ze zwierzętami w świetle prawa, ponieważ nieznanie prawa nie zwalnia nikogo przed jego przestrzeganiem.

ZOSTAWIĄ PAMIĄTKĘ DLA PRZYSZŁYCH POKOLEŃ

Z okazji 300-lecia nadania Białej Piskiej praw miejskich władze miasta przygotowują „Kapsułę Czasu” — świadectwo przeszłości i informację dla kolejnych pokoleń.

Czym jest kapsuła czasu? To nic innego jak wiadomość przekazywana kolejnym pokoleniom, mająca umożliwić im zrozumienie minionych czasów i zwyczajów. Na pomysł stworzenia kapsuły czasu dla Białej Piskiej wpadły władze miasta. Okazją ku temu jest zbliżająca się rocznica nadania Białej Piskiej praw miejskich.

— Dokładnie 26 marca 2022 roku minie 300 lat od nadania Białej Piskiej

praw miejskich — mówi Beata Sokołowska, burmistrz Białej Piskiej. — Na przestrzeni lat zmieniały się władze, priorytety miasta, zmieniali się mieszkańcy, pewne miejsca i wydarzenia z biegiem czasu ustąpiły miejsca nowym. Wciąż tworzy się historia naszego miasteczka.

— Z okazji okrągłej rocznicy miasta, a tym samym święta wszystkich mieszkańców, przygotowujemy „Kapsułę Czasu” — z przedmiotami kojarzącymi się

z naszym miastem, życzeniami dla miasta itp. na pamiątkę mieszkańcom z odległej przyszłości, by dać im żywą lekcję historii z okresu, w którym kapsuła została przygotowana — dodaje Beata Sokołowska.

Do przyniesienia pamiątek i wspólnego tworzenia „Kapsuły Czasu” burmistrz zaprasza wszystkich mieszkańców Białej Piskiej.

— Mogą to być spisane wspomnienia z ważnych wydarzeń, zdjęcia z uroczystości, pierwsze arty-



Na pamiątkę 300-lecia nadania Białej Piskiej praw miejskich powstaje „Kapsuła Czasu”

kuły, osobiste życzenia czy przedmioty, które w sposób szczególny chcieliby-

ście Państwo przekazać kolejnym pokoleniom. To wszystko można przekazać

do 25 marca 2022 roku do Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Białej Piskiej. Z kolei 26 marca 2022 roku, dokładnie w dniu 300-lecia, „Kapsułę Czasu” umieścimy w wieży ciśnień.

Dodatkowo 25 marca o godz. 13.00 na parkingu w centrum miasta (naprzeciwko Biedronki) planowane jest wykonanie zdjęcia mieszkańców z drona, które będzie stanowiło jedną z pamiątek umieszczonych w „Kapsule Czasu”.

ELŻBIETA ŻYWCZYK

A CO TO JEST KURHAN?

Zapytałam uczennice szkoły podstawowej w Bukwałdzie pod Olsztynem: — Co to jest kurhan? Nastąpiła konsternacja, bo ktoś coś słyszał, coś oglądał lub czytał, ale co to jest dokładnie — nikt nie wie. A dlaczego o kurhany zapytałam akurat w Bukwałdzie?



**MAGDALENA MARIA
BUKOWIECKA**
m.bukowiecka@
gazetaolsztynska.pl

Kurhan, po łacińsku tumulus — to mogiła w formie kopca, o kształcie stożkowatym lub zbliżonym do półkulistego. Ten rodzaj pochówku występował na obszarach Europy, Azji i Ameryki w zamierzchłych czasach epoki neolitu, brązu i wczesnej epoki żelaza — czyli od około 5 tysięcy lat do przełomu er. W jego wnętrzu znajduje się zazwyczaj komora grobowa z pochówkiem, który z kolei może być szkieletowy lub ciałopalny. Pomieszczenia grobowe nieraz bardzo rozbudowane, mają konstrukcję kamienną bądź drewnianą.

Właśnie w okolicach Bukwałdu można obejrzeć nekropolę kurhanową z wczesnej epoki żelaza, czyli okresu od VI do III w. przed Chrystusem.

— Dokładnie nekropola usytuowana jest w południowej części lasu Warmińskie Buczyny, około 2 km na wschód od Bukwałdu — tłumaczy dr hab. Mirosław J. Hoffmann z Instytutu Historii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie oraz z Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie. — Składa się co najmniej z piętnastu kurhanów rozlokowanych w dwóch skupieniach zajmujących powierzchnię niespełna 3 km kw.

Kurhan nr 1 to wgłębienie o średnicy 4 m w południowej części nasypu — a jeśli wgłębienie, to znaczy, że ktoś już próbował go badać. Kurhany nr 2 i 3 leżą na wschodnim „cyplu” lasu. W części centralnej zauważyć można dwa kręgi kamienne i wgłębienia o średnicy odpowiednio 2 i 2,5 m, co znów sugeruje, że obiekty były już badane. Na powierzchni nasypu kurhanu nr 2 widać liczne kamienie. Wydaje się, że kurhan nr 4 nie był badany. Około 8,5 m na zachód od niego widać ostatni kurhan, nr 5. Następnie dzieśięć kurhanów zlokalizowano w latach 2013-2018.

WIELE LAT BADAŃ

Obecnie teren, na którym możemy oglądać bukwałdzkie kurhany, należy do Nadleśnictwa Kudypy i ma status specjalnego obszaru ochrony siedlisk. W drugiej połowie XIX oraz w pierwszych dekadach XX w. cały kompleks stanowił część lasu miejskiego Ornety.

— Już w październiku 1872 r. pierwszy z tamtejszych kurhanów zbadał profesor Wilhelm von Wittich, fizjolog prof. Uniwersytetu w Królewcu, w latach 1864-1865 rektor tej uczelni — opowiada dr hab. Mirosław J. Hoffmann. — Jego ojcem był znany pruski generał, a następnie feldmarszałek Karl August von Wittich, natomiast Wilhelm interesował się starożytnością i w ramach licznych ówczesnych stowarzyszeń naukowych prowadził badania archeologiczne. A tak się składa, że ów pierwszy zbadał przez von Witticha kurhan znajdował się na trasie planowanej wtedy linii kolejowej Olsztyn-Braniewo. Wciąż dysponujemy jego schematyczną dokumentacją rysunkową i trzystronicowym sprawozdaniem z badań, z której wynika, że kurhan przykryty był trójwarstwowym płaszczem kamiennym, pod którym znajdowały się trzy małe, kwadratowe skrzynie kamienne o wymiarach 0,6 x 0,6 m oraz wysokości 0,5 m każda. Dodatkowo każda skrzynia zawierała jedną popielnicę.

Kolejny etap badań znów wiązał się z budową linii kolejowej i trwał w latach 1878-79. To wtedy dwa kurhany, nr 4 i 5, usytuowane bezpośrednio przy torowisku, zostały uszkodzone: zniwelowano wschodnią i centralną część kopca 4 oraz wschodnią partię nasypu kopca 5.

Później pięć kurhanów rozkopał Karl Heinrich Lohmeyer (1832-1909), profesor historii Uniwersytetu w Królewcu, w ramach działalności badawczej Towarzystwa Fizykalno-Ekonomicznego w Królewcu. Mimo że Lohmeyer



Mirosław J. Hoffmann podczas wykopalisk kurhanu w Bukwałdzie

urodził się bez wykształconych rąk — co skazało go na poważne ograniczenia fizyczne, z którymi zmagał się do końca życia — zdołał przeprowadzić wykopaliska szeregu obiektów archeologicznych, głównie cmentarzysk na Półwyspie Sambijskim, wysuniętym w Morze Bałtyckie rozległym cyplem terenowym, który rozdziela Zalew Wiślany od Zalewu Kurońskiego.

Z opublikowanych badań wynika, że Lohmeyer odkrył w czterech kurhanach łącznie jedenaście naczyń z kulistym dnem do celów kultowych — popielnice i misy, w tym dwa pełniące funkcję pokryw. Badacz znalazł też kilka zabytków z brązu: kółko (może bransoletę?), pierścionki i spiralne tarczki. Na podstawie badań Lohmeyera i znalezionych artefaktów cmentarzysko w Bukwałdzie datowano na II „wczesnożelazną” fazę kultury kurhanów zachodniobałtyjskich, czyli okres między VI a III w. przed Chrystusem.

MIESZKAŃCY TYCH ZIEM

— Ludy zachodniobałtyjskie to, najogólniej rzecz biorąc, dawni mieszkańcy tych ziem — tłumaczy dr hab. Mirosław J. Hoffmann. — Samo określenie „Bałtowie” powstało w XIX

w., by opisać ludy należące do wspólnoty kulturowej i językowej. Bałtów dzieli się na Zachodnich i Wschodnich, i to według dwóch schematów. W pierwszym jako Zachodnich mamy Prusów, Galindów i Jaćwingów, których kres nastąpił około XIII w. n.e., a jako Wschodnich — Litwinów i Łotyszy. Według drugiego schematu Bałtowie Zachodni to ci żyjący nad Morzem Bałtyckim, a Wschodni — w dorzeczu górnego Dniepru, Dźwiny i Oki i to oni między VII a X w. n.e. ulegli ludom słowiańskim. Bez względu na przyjętą wersję nas interesują Bałtowie Zachodni, w szczególności ci, którzy pozostawili po sobie ślady na terenie naszego kraju.

Ale jeżeli Bałtowie mieszkali nad Bałtykiem nawet 800 lat przed naszą erą, to powinni pojawiać się w źródłach pisanych.

— Rzeczywiście, starożytni autorzy wspominają o nich, głównie w kontekście handlu „złotem północy”, czyli bursztynem — potwierdza dr Hoffmann. — Bałtowie w źródłach znani są pod wieloma określeniami. Tacyt (I w. n.e.) nazwa ich Estami, Ptolemeusz (II w. n.e.) mówi, że to Ossioi, Galindai i Soudinoi, a dla Kasjodora i Jordanesa (obaj VI

w. n.e.) Bałtowie to Hestis lub Haesti. I tylko opis w każdym z tekstów jest praktycznie ten sam: Bałtowie to lud dziki i barbarzyński, który żyje daleko od świata cywilizowanego, w strefie Barbaricum — czyli poza granicami Imperium Rzymskiego!

ŻYJEMY W CIEKAWYM MIEJSCU

Drugi etap badań archeologicznych cmentarzyska w Bukwałdzie zaczął się dopiero we wrześniu 1926 r. Dr Paul Gustaf Krause, geolog z Preussische Geologische Landesanstalt w Berlinie, na zachód od leśniczówki Bukwałd odkrył wczesno- i późnośredniowieczną ceramikę. Następnie w marcu 1930 r. kurhany badał Hugo Gross (1888-1968), nauczyciel biologii z Olsztyna i pionier palinologii, czyli nauki o pyłkach roślin — wykonał nawet kilka zdjęć. W tym samym czasie kurhany zwizytował Leonhard Fromm (1887-1975), nauczyciel i społeczny opiekun zabytków dla okręgu Allenstein. Ten badacz wykonał dokumentację fotograficzną kurhanu nr 3 i to jego nieregularny rozrzut pięciu kurhanów w terenie skłonił do wydzielenia trzech odrębnych nekropoli: stanowiska I (kurhan 1), stanowiska II (obiekty 2 i 3) oraz stanowiska III (kurhany 4 i 5).

Na kolejne badania kurhany bukwałdzkie musiały czekać aż do maja 1969 r. Trzy badaczki: Włodzimiera Ziemińska-Odojowa, Maria Mączkowska oraz Bożena Wilk z Działu Archeologii Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie zbadały nie tylko teren, ale też od urodzonego w 1895 r. Antoniego Mondrocha, mieszkańca Bukwałdu, dowiedziały się, że w kurhanie nr 3 złożono resztki zawartości z dwóch kurhanów, naruszonych podczas budowy linii kolejowej.

— A potem kurhanami zająłem się ja — wspomina dr hab. Mirosław J. Hoffmann. — Zimą i wiosną 1990 r. prowadziłem badania terenowe, w czasie których zarejestrowałem

ogółem 81 stanowisk archeologicznych z różnych epok chronologicznych, w tym nekropolę kurhanową w Bukwałdzie. Zweryfikowałem i obmierzyłem wszystkie pięć znanych już kurhanów, ale też odkryłem dwa kolejne: nr 6 i nienaruszony nr 7.

Ostatni, niedokończony jak dotąd etap badań kurhanów w Bukwałdzie zaczął się w lipcu 2016 r.

— Największy jest kurhan nr 3 o średnicy 19 m i wysokości do 2,4 m — i to nie tylko wśród tych bukwałdzkich, ale na całym Pojezierzu Olsztyńskim — mówi dr Hoffmann. — Niestety, nie mogliśmy wtedy zakończyć naszych badań, ale i tak udało nam się wysnuć pewne wnioski. Obiekt należy do kurhanów typu II, czyli ma złożoną architekturę, a jego najbardziej charakterystycznym elementem są koncentryczne kręgi i mury kamienne. Wszystkie te cechy pozwalają datować fazę użytkowania kurhanu 3 na okres między IV a III w. przed Chrystusem.

W latach 2013-2018 kompleks leśny w Bukwałdzie kilkakrotnie badali dr Bogdan Radziński i mgr Joanna Sokal. W tym samym czasie zlokalizowano kolejne pięć kurhanów, ale także pozostałości osiedla obronnego z wczesnej epoki żelaza. Przy pomocy urządzenia LIDAR odkryto również dziewięć niezarejestrowanych wcześniej grobowców kurhanowych, położonych w różnych częściach bukwałdzkiego kompleksu leśnego, na południe od jeziora Limajno.

I na co to jest dowód? Uczennice bukwałdzkiej podstawówki już wiedzą.

— Że żyjemy w ciekawym miejscu — mówi Tosia.

— Że wcale nie trzeba jechać daleko, by zobaczyć coś ciekawego — mówi Ola.

— Że czasem wiemy więcej o jakimś dalekim kraju, a swojej okolicy nie badamy aż tak dokładnie — mówi Wiktoria.

— Że czasem jest jak w tym przysłowiu: cudze chwalicie, a swojego nie znacie... — podsumowuje Julka.

WOJNA TRWA, ALE ŚWIAT JUŻ SIĘ ZMIENIŁ

Rosyjska agresja przeciwko Ukrainie trwa już czwarty tydzień. Świat, a na pewno Europa, nie będą już nigdy takie, jakimi były przed 24 lutego. Czego ta wojna nas nauczyła? Jakie powinniśmy już teraz wyciągnąć z niej wnioski? Jak nas zmieniła?

GUSTAW MAREK BRZEZIN
marszałek województwa
warmińsko-mazurskiego



Wojna to koszmar. Takiej agresji zbrojnej w Europie XXI wieku nikt się nie spodziewał. Zaimponowało mi bohaterstwo narodu ukraińskiego. Zbudował mnie też zryw naszego społeczeństwa obywatelskiego, zaangażowanie mieszkańców, organizacji pozarządowych, przedsiębiorców w niesienie doraźnej pomocy. Natychmiast aktywnie zareagowały też samorządy, które obok twardych działań symbolicznie zrywają dotychczasową współpracę ze swoimi rosyjskimi odpowiednikami. Po ludzku ruszyliśmy na pomoc ofiarom niczym nieuzasadnionej agresji. Teraz jednak najwyższy czas wprowadzić rozwiązania systemowe na poziomie państwowym. W sferze europejskiej obserwujemy duże przewartościowanie wektorów polityki, ale też godną podziwu i obiecującą integrację państw członkowskich UE. Teraz czeka nas egzamin na wszystkich trzech wskazanych poziomach: fala uchodźców będzie dla nas prawdziwym wyzwaniem. Obyśmy potrafili znaleźć dla nich godne miejsce wśród nas.

ARTUR CHOJECKI
wojewoda
warmińsko-mazurski

Dramatyczna sytuacja, z jaką zmagamy się od 24 lutego, wyzwoliła w ludziach dobrej woli mnóstwo empatii i zaangażowania. Szczególne podziękowania kieruję do osób prywatnych, wo-



lontariuszy, samorządowców, organizacji pozarządowych, przedsiębiorców - wszystkich, którzy tak licznie zgłaszają chęć pomocy potrzebującym, przyjmując uciekających przed wojną, prowadząc zbiórki, przekazując żywność, ubrania, leki, środki higieniczne i opatrunkowe.

To bardzo budujące, że w tym trudnym czasie nie jesteśmy obojętni, że solidarnie organizujemy pomoc dla Ukrainy. Chcemy, aby osoby przekraczające granicę poczuły się w Polsce bezpiecznie. Pomagając ludziom uciekającym z miejsc dotkniętych konfliktem zbrojnym Polacy okazują solidarność z nimi i ich ojczyzną.

Warto podkreślić, że od początku ściśle współpracujemy z samorządami, służbami mundurowymi, kościołem oraz organizacjami pozarządowymi, aby zabezpieczyć pomoc rzeczową i psychologiczną dla uchodźców z Ukrainy. Dziękuję za doskonałą współpracę i pełnioną misję.

EWA KALISZUK
zastępca prezydenta
Olsztyna



ku, ale musimy wyciągnąć wnioski z rosyjskiej napaści na Ukrainę.

Ta agresja pokazuje nam, że niczego nie można być

pewnym, że nic nie jest nam dane raz na zawsze.

W tym nieszczęściu pocieszające jest tylko, że jako ludzie wspaniale się zachowaliśmy. Aż serce rośnie, kiedy widzę gotowość ludzi do niesienia pomocy Ukrainie i ukraińskim uchodźcom, kiedy widzę nasze zaangażowanie i wsparcie dla nich. Jest w nas nadal empatia, miłość do drugiego człowieka, poczucie odpowiedzialności za niego.

ALICJA KRÓL
artystka z Elbląga



W Tłusty Czwartek pączki smakowały bardziej gorzko niż słodko, bo większość z nas myślała, że taka prawdziwa i okrutna wojna to już tylko przeszłość. Świat artystów także ma możliwość wspomóc Ukrainę. Liczne licytacje charytatywne organizowane są niezależnie, a także poprzez galerie sztuki i różnorakie stowarzyszenia. Wielu twórców zabrało głos poprzez plakat, rysunek satyryczny czy komiks. Może moje podejście jest prostolinijne i naiwne, ale i takie jest przecież potrzebne. Make love not war...

MARIUSZ SIENIEWICZ
pisarz i dyrektor
olsztyńskiego MOK

Myślę, że powinniśmy rozejrzeć się wokół siebie i dokonać rachunku sumienia. To, co się wydarza teraz w Ukrainie pokazuje, że przespaliśmy i nasz świat, i nasze życie. Dobrze, że pomagamy, ale odruchy serca zawsze były i zawsze będą. Mamy w sobie gen altruizmu. Ale czy kultury? Powinniśmy



zacząć szanować język. Zezwoliliśmy na upodlenie i wytarcie go z jakiegokolwiek sensu. Zgodziliśmy się na niefrasobliwość i lekceważący sposób komunikacji. Nie tylko na naszym podwórku, ale również w wymiarze międzynarodowym. Zgadaliśmy się na bleblanie, mowę-trawę, banał i frazes. Spuściliśmy język z łańcucha, więc wszystko stało dozwolone. Niestety zapomnieliśmy, że na końcu ten język przemienia się w konkretne, fizyczne zło. Ten język poniekąd wyhodował Putina.

KRYSTYNA RYCHLIK
wieloletnia była prezeska
Towarzystwa Przyjaciół
Dzieci w Iławie



Jestem humanistką. Zawsze czytałam wiele, a był okres, że bardzo dużo - na temat wojny i okupacji. Partyzantka, obozy koncentracyjne... Wyobraźnia działała. Działa i teraz. Przyznam, że nie mogę oglądać informacji o tym, co się dzieje w Ukrainie. Od razu mi się przypominają nasze zniszczone wsie i miasta, polegli ludzie... To szalenie przegnębiające. Współczuję tym wszystkim kobietom, matkom, że o dzieciach nie wspomnę. Przygotowane do ucieczki, stają przed

dylematem: czy zabrać do środka transportu dużą torbę, czy też ją zostawić, by kolejna osoba mogła się uratować.

Nie sądziłam, że dożyję takich czasów. Że wojna będzie tak blisko. Patrzę na Kijów, a widzę naszą Warszawę z czasów II wojny światowej.

MAŁGORZATA NATALIA TROJANOWSKA
śpiewaczka



W momencie wybuchu wojny byłam w Warszawie, a jeszcze tego samego dnia przy Alejach Ujazdowskich były gigantyczne manifestacje przed ambasadą rosyjską. To zwyczajni ludzie wychodzili tłumnie na ulice. Właściwie wszyscy w jakiś sposób solidaryzowali się z Ukrainą. Kiedy występowałam na koncertach, to w geście solidarności mieliśmy przypięte do strojów wstążki z ukraińskimi barwami.

Byłam ostatnio w Warszawie, na Dworcu Centralnym. To, co tam można zobaczyć, łamie serce: wygnane ze swoich domów kobiety z dziećmi. To straszne. Patrzę na to przez pryzmat uczuć, sama jestem matką. Każdy z nas wspomaga ukraińskie kobiety i dzieci jak może. Jedni datkami pieniężnymi czy darami, inni udzielając im schronienia. Staramy się pomagać i całym sercem jesteśmy z Ukrainą.

Jako społeczeństwo zdaliśmy egzamin z człowieczeństwa.

Jaka będzie przyszłość? W świetle tego, jak się zachowuje rosyjski agresor, nie wiadomo niestety co nas czeka.

KAROL ZALEWSKI
mistrz olimpijski w sztafecie
mieszanej 4 x 400 metrów



Sport to ważny element życia społecznego, ale są takie momenty w historii, gdy rywalizacja sportowa schodzi na dalszy plan. Nie ma co ukrywać, że wojna wszystko zmienia, wywracając rzeczywistość do góry nogami. Dla mojego pokolenia wojna wydawała się być czymś tak odległym, że wręcz abstrakcyjnym. Wojnę znaliśmy z kart książek, filmów i opowiadań. Ostatnie tygodnie pokazały, że zawsze należy zachować czujność, bo nigdy nie wiadomo, kiedy nadejdzie kataklizm. Trzeba wierzyć, że trwający koszmar wojenny możliwie szybko się skończy, a świat wyciągnie z tej brutalnej lekcji należyte wnioski na przyszłość. Nie wolno pozwolić szaleńcom bawić się zapalkami, bo skutki tego mogą być dramatyczne. Optymistyczne w zaistniałej sytuacji jest jedynie to, że wojna uruchomiła ogromne pokłady międzyludzkiej solidarności, objawiającej się bezinteresowną pomocą niesioną tym, których dotychczasowy świat legł w gruzach. **DZIENNIKARZE 60**

WCZEŚNIEJ SVOJE OPINIE PRZEDSTAWILI:

Monika Falej, postanka Lewicy
Igor Hrywna, dziennikarz
Włodek Kuper, lider olsztyńskiego zespołu Horpyna
Bogusław Orzechowski, senator PiS
Emilia Orzechowska, dyrektorka Centrum Sztuki Galeria EL w Elblągu
Urszula Paśławska, postanka PSL
Rafał Szczepański, wiceprezes zarządu BBI Development SA
Irena Telesz, aktorka

NA PIERWSZYM MIEJSCU JEST CZŁOWIEK

Pochodzę z gminy Markusy i jestem bardzo związana z naszą społecznością — rozwiązywanie problemów mieszkańców jest moim priorytetem — mówi Dorota Wasik, która już drugą kadencję jest wójtem. Z jakich zadań jest dumna i co planuje na przyszłość?



KAMILA KORNACKA
k.kornacka@dziennikelblaski.pl

Przygoda Doroty Wasik z samorządem rozpoczęła się w 2006 roku, kiedy została radną gminy. — Pochodzę stąd, byłam dyrektorką szkoły i miałam bezpośredni kontakt zarówno z dziećmi i młodzieżą, jak i dorosłymi mieszkańcami. Dobrze więc znam tutejsze potrzeby i problemy — przyznaje pani wójt.

W 2014 roku Dorota Wasik została radną powiatową, dzięki czemu zobaczyła, jak funkcjonuje cały powiat i jak współpracują ze sobą jego gminy. Postanowiła

wystartować w wyborach i dziś pełni funkcję wójta gminy Markusy w powiecie elbląskim już drugą kadencję. Jak mówi, to dla niej wielki zaszczyt, ale i ogromna odpowiedzialność.

— W ciągu minionych lat dużo zmieniło się na lepsze, udało nam się pozyskać sporo zewnętrznych środków i zrealizować wiele inwestycji. Z drugiej jednak strony borykamy się też z trudnymi sytuacjami — powódź w 2017, dwa lata walki z pandemią, a dzisiaj wszyscy obserwujemy to, co dzieje się w Ukrainie. Bardzo nas to przygnębia, ale solidaryzujemy się z narodem ukraińskim. Przez ostatnie dwa tygodnie nasze działania skupiają się



foto: archiwum prywatne

Dorota Wasik: Mieszkam tu od urodzenia i kocham swoją gminę

wokół pomocy — zorganizowaliśmy zbiórkę — produkty już zostały od nas zabrane i przetransportowane dalej, mamy też listę mieszkańców gotowych na przyjęcie uchodźców. Poza tym przygotowujemy dwie świetlice dla osób, które będą potrzebowały schronienia. Chcemy stworzyć dla nich godne warunki — zaznacza Dorota Wasik. Priorytetem pani wójt jest współpraca z mieszkańcami i instytucjami.

— Zależy mi na zrównoważonym rozwoju. Żeby wszystkim żyło się lepiej, potrzebne są między innymi dobre drogi — to, jak mówię, krwiobieg każdej gminy. Cieszę się więc z każdego kawałka nowej drogi — nie tylko u nas, ale i w całym powiecie. Takie inwestycje są prawdziwym powodem do radości. W ciągu dwóch ostatnich lat udało nam się wykonać nie sto, ale nawet dwieście

procent zaplanowanych zadań. Wszystko dzięki przetargowym oszczędnościom i bardzo dobrej współpracy z zarządem powiatu i władzami wojewódzkimi. Od 2015 do 2021 udało się nam wyremontować trzy mosty i prawie 20 kilometrów dróg powiatowych i gminnych — relacjonuje Dorota Wasik.

Potrzeby jednak nadal są. — Złożyliśmy kolejne wnioski na remonty dróg, bierzemy też udział we wszystkich programach, które mogą wspomóc nasze szkoły — dotarły więc już do nich komputery, a w planach mamy dalsze modernizacje pod względem komputeryzacji. Nasze dzieci to nasza przyszłość — dbamy więc o wyposażenie obu naszych szkół. Chcemy wymienić piec na ekologiczny w jednej z nich, a w drugiej przeprowadzić termomodernizację — zapowiada pani wójt.

A jak żyje się w gminie Markusy?

— Mieszkam tu od urodzenia i kocham swoją gminę — jest nam tutaj dobrze, a życie płynie spokojnie. Jesteśmy gminą typowo rolniczą — mamy urodzajne ziemie, a nasze powietrze jest czyste. Mamy sześć wspaniałych jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej, w ciągu kilku lat udało się nam je doposażyć o trzy kolejne samochody, a jeden z nich jest zupełnie nowy. Wsparliśmy również komendę wojewódzką PSP środkami na zakup pojazdu do Elbląga — mówi pani Dorota.

I dodaje: — Mamy też dobrze prosperujące Koła Gospodyń Wiejskich, a poza tym trzy kluby seniora — w Żurawcu, Markusach i Zwierznie. Zrzeszają one seniorów ze wszystkich miejscowości naszej gminy. To fantastyczni ludzie — ze spotkań z seniorami

zawsze wychodzę naładowana pozytywną energią. Nic bowiem nie zastąpi kontaktu z drugim człowiekiem, którego każdy z nas potrzebuje. Dlatego organizujemy też cykliczne narady i spotkania z naszymi sołtysami — to oni są prawdziwymi gospodarzami swoich miejscowości i znają najlepiej swoich sąsiadów — ich problemy i potrzeby, którymi mogą się z nami podzielić.

Gmina Markusy chce otworzyć się również na nowych mieszkańców.

— Widzimy, że powstają nowe budynki, ale blokuje to trochę nasz stary plan zagospodarowania przestrzennego. Poczyniliśmy już jednak pewne kroki, by to zmienić. Przed nami długi proces, ale chcielibyśmy, by wzdłuż naszych głównych szlaków komunikacyjnych zasiedlali się kolejni mieszkańcy — przyznaje Dorota Wasik.



foto: Ryszard Biel

Zależy mi na zrównoważonym rozwoju — mówi wójt gminy Markusy

REKLAMA

komunikat

Olsztyn, 11 marca 2022 r.

WIN-II.7820.1.5.2022

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2022 r. poz. 176) oraz z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 735 ze zm.)

Wojewoda Warmińsko-Mazurski

podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek pełnomocnika inwestora – Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego – z dnia 03.03.2022 r. zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 604 w zakresie ścieżki rowerowej od km 0+000,00 do km 2+082,34”.

Inwestycja realizowana będzie na działkach:

- 1) w liniach rozgraniczających pas drogowy:
 - jedn. ewid. 281104_5 Nidzica – obszar wiejski, obręb 0011 Litwinki, działki nr: 6/1; 6/2; 8; 48/2; 48/3; 75/1;
 - jedn. ewid. 281104_5 Nidzica – obszar wiejski, obręb 0023 Piątki, działka nr 1/2;
 - jedn. ewid. 281104_4 Nidzica – miasto, obręb 0002 Nidzica, działka nr 63;
- 2) przeznaczonych do ograniczonego sposobu korzystania w związku z budową urządzeń wodnych oraz przebudową zjazdu:
 - jedn. ewid. 281104_5 Nidzica – obszar wiejski, obręb 0011 Litwinki, działki nr: 1; 2; 3; 22/2; 26; 50/2; 52; 72/2; 73.

Wobec powyższego informuje się, że w terminie 14 dni od daty podania do publicznej wiadomości niniejszego obwieszczenia strony mogą zapoznać się z aktami sprawy w siedzibie Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie przy al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9 10-575 Olsztyn, wejście od al. marsz. J. Piłsudskiego, sala 335a (sala przygotowana do udostępnienia akt sprawy z zachowaniem standardów sanitarnych), od poniedziałku do piątku w godzinach 12.00-15.00, po wcześniejszym umówieniu terminu poprzez kontakt e-mailowy: kkwalska@uw.olsztyn.pl, sekrwin@uw.olsztyn.pl bądź telefonicznie: (89) 5232 538 (w godzinach 12.00-15.00), (89) 5232 561, a także składać w powyższej sprawie uwagi i wnioski w formie pisemnej, za pośrednictwem poczty tradycyjnej, na adres: Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki w Olsztynie, al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, lub za pośrednictwem platformy ePUAP www.epuap.gov.pl, adres skrytki /WMURZADWOJ/skrytka, poprzez platformę e-Obywatel <https://obywatel.gov.pl/ePUAP>.

25822oltr-A -P

BURMISTRZ MIASTA IŁAWY

Informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Iławy przy ulicy Niepodległości 13 na tablicy ogłoszeń wywieszono do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości gruntowych, przeznaczonych do oddania w drodze przetargowej i bezprzetargowej do wydzierżawienia, położonych w Iławie przy ul. Kajki i Ziemowita. Wykaz znajduje się również w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Iławy pod adresem: <http://bip.umilawa.pl> oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Iławy pod adresem: www.miastoilawa.pl

8922ilzi-a-M

BURMISTRZ MIASTA IŁAWY

Informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Iławy przy ulicy Niepodległości 13 na tablicy ogłoszeń, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Iławy pod adresem: <http://bip.umilawa.pl> wywieszono wykaz nieruchomości położonych w Iławie przy ulicy: Niepodległości 6/13, Grunwaldzkiej 8A/33, 1 Maja 16/2, Obr. Westerplatte 7/12 i Narutowicza 7/14 przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz najemców lokali mieszkalnych.

9022ilzi-a-M

PANDEMIA ODCISNĘŁA NA NAS PIĘTNO

— Mieszkańcy fantastycznie odpowiedzieli na nasz apel o prowadzonej zbiórce i potrzebie organizacji pomocy — o gminie Morąg, jej mieszkańcach, skutkach pandemii i planach na przyszłość mówi Tadeusz Sobierajski, burmistrz Morąga.



WIEŚLAWA

WITOS

w.witos@

gazetaolsztynska.pl

— Gdy pada hasło „rok 2021”, jakie pierwsze skojarzenie w kontekście gminy Morąg przychodzi panu do głowy?

— Pandemia, obostrzenia, zdalna praca w systemie rotacyjnym, spotkania online, zachowanie ciągłości pracy i realizacji zadań zabezpieczających funkcjonowanie gminy, zanik życia społeczno-kulturalnego.

— Czego zabrakło panu w tym minionym roku?

— Przewidywalność, bezpośrednich kontaktów z mieszkańcami i przedstawicielami instytucji, wydarzeń społeczno-kulturalnych. Na pewno konkursów na dotacje unijne w ramach nowej perspektywy finansowej Unii Europejskiej, dzięki którym moglibyśmy aplikować o wsparcie finansowe naszych projektów. Pandemia odcisnęła piętno na każdym z nas.

— Po pandemii uda się gminie szybko przejść do normalności?

— Nawet w fazie największego strachu, jaki zapanał na początku pandemii, Urząd Miejski w Morągu oraz jednostki organizacyjne gminy pracowały nieprzerwanie. Dostosowując się do zaleceń, wprowadziliśmy odpowiednie wewnętrzne obostrzenia, aby nie doprowadzić do sytuacji, w której większość pracowników w urzędzie ulegnie zakażeniu i gmina przestanie na jakiś czas działać. Wszystkie sprawy, które do nas wpływają lub wynikają z naszych planów pracy, są realizowane na bieżąco.

Teraz przewidujemy powrót do różnego rodzaju wydarzeń, imprez, spotkań. Jeśli sytuacja na to pozwoli, nasza gmina na nowo zatętni życiem.

— Jak pandemia wpłynęła na finanse gminy Morąg?

— W 2021 roku największy wpływ na finanse miało zmniejszenie wpływów gminy z podatku dochodowego od osób fizycznych i prawnych z uwagi



Fot. Archiwum GM

na obostrzenia, głównie w prowadzeniu działalności gospodarczej przez wiele branż gospodarki. Od 2021 roku sytuacja ta ulega stopniowej poprawie. Co będzie dalej – trudno powiedzieć, gdyż funkcjonujemy w 2022 roku w warunkach dużej nieprzewidywalności, spowodowanej już nie tylko pandemią, ale także inwazją Rosji na Ukrainę.

— Gmina była zmuszona zrezygnować z zaplanowanych inwestycji?

— Na szczęście nie mieliśmy aż tak trudnej sytuacji i wszystkie planowane w roku 2021 inwestycje zostały zrealizowane zgodnie z założeniami budżetu gminy Morąg. Cieszę się, że zakończyliśmy i rozliczyliśmy duży projekt termomodernizacji trzech szkół podstawowych – SP1 w Morągu, SP w Łącznie oraz w Zabim Rogu, a także wnieśliśmy duży wkład finansowy w termomodernizację budynków morąskiego szpitala. W 2021 roku udało

się gminie uzyskać środki i ruszyć z budową kolejnych dróg gminnych w Bogaczuwie i w Nowym Dworze.

— Teraz mamy sprawę uchodźców z Ukrainy. Jakie gmina podjęła działania?

— Na posiedzeniu Gminnego Zespołu Zarządzania Kryzysowego w sprawie zorganizowania form pomocy dla uchodźców z Ukrainy zdecydowano o organizacji punktów zbiorczych rzeczowych na potrzeby uchodźców, którzy dotrą na teren naszej gminy oraz dla uchodźców zakwaterowanych w regionie. Na terenie gminy wyznaczonych jest około 350 miejsc dla uchodźców w podmiotach świadczących usługi hotelarskie, za zgodą ich właścicieli. Gmina nie posiada własnych lokali umożliwiających zakwaterowanie osób. Do pomocy uchodźcom w podstawowym rzeczowym zakresie w ramach organizowanej zbiórki, ale również w kwestii informacji, przygotowany jest MOPS,



**BURMISTRZ
TADEUSZ
SOBIERAJSKI:**
WSZYSTKIE
PLANOWANE
W ROKU 2021
INWESTYCJE
ZOSTAŁY
ZREALIZOWANE
ZGODNIE Z
ZAŁOŻENIAMI
BUDŻETU GMINY
MORĄG.

a MBP prowadzi punkt informacji dla uchodźców. Urząd na bieżąco monitoruje sytuację, przyjmu-

je telefony, odpowiada na pytania. Spotykamy się z ogromną życzliwością i deklaracją niesienia pomocy zarówno uchodźcom, jak i nam organizującym tę pomoc. Jesteśmy w stałym kontakcie ze służbami wojewody w zakresie organizowanej przez administrację rządową pomocy dla uchodźców oraz ustalonych procedur postępowania. Ścisłe współpracujemy ze Związkiem Ukraińców w Morągu oraz parafią greckokatolicką w Morągu. Posiadamy zorganizowany przez lokalną mniejszość ukraińską wykaz tłumaczy języka ukraińskiego na naszym terenie, gdyby była taka potrzeba. Korzystamy z pomocy wolontariuszy uczniów i nauczycieli naszych szkół średnich, którzy z otwartością przyjęli naszą prośbę o pomoc. Czynnie włączają się harcerze i osoby prywatne oraz firmy deklarujące pomoc organizacyjną. Przedsiębiorcy zapewniają worki i kartony do pakowania artykułów, udostępniają samochody do transportu. Mieszkańcy fantastycznie odpowiedzieli na nasz apel o prowadzonej zbiórce i potrzebie organizacji pomocy. To trudny czas, w którym jednak obserwujemy niezliczone piękne gesty naszych mieszkańców wobec rozgrywanego się dramatu.

— Czy to, co teraz dzieje się w Ukrainie będzie miało wpływ również na naszą gminę?

— Pierwszym zauważalnym zjawiskiem jest wzrost cen paliw, towarów i usług, połączony z utratą wartości złotego. Skala problemów w gminach będzie w dużej mierze uzależniona od skutków rosyjskiej agresji, a także decyzji naszego rządu.

— Jak się mają plany inwestycyjne na rok 2022 do budżetu na ten rok?

— Mamy wiele zaplanowanych działań inwestycyjnych w bieżącym budżecie Gminy Morąg. Aktualnie jesteśmy po przetargach i rozpoczynamy budowę drogi w Nowym Dworze oraz przebudowę ulicy Młyńskiej w Morągu. W II

kwartale 2022 roku ruszymy z rozbudową przedszkola Nr 2 w Morągu, budową ulicy Szmaragdowej z dokończeniem ulicy Rumiankowej i Perłowej, budową gminnej części ulicy Piłsudskiego w Morągu. Każde z ww. zadań otrzymało dofinansowanie. Itak na rozbudowę przedszkola przyznano gminie 4,08 mln zł z Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Łódź”, natomiast wsparcie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na budowę ulicy Szmaragdowej wynosi 4,4 mln zł, a na budowę ulicy Piłsudskiego wynosi 1,5 mln zł. W trakcie realizacji jest również przebudowa drogi gminnej w Maliniaku w kierunku na Worytki.

— Motto, hasło na ten rok?

— Spokój i pokój w Ukrainie, Polsce i w Europie.

TO KOLEJNY TEKST Z NASZEGO CYKLU ROZMÓW Z SAMORZĄDOWCAMI. OSTATNIO OPUBLIKOWALIŚMY:

Mirosław Dariusz Drzażdżewski, giżycki starosta: Jedyne taki ośrodek w województwie

Karol Sobczak, burmistrz Olecka: Stanęliśmy na wysokości zadania

Jakub Bornus, wójt gminy Braniewo: Nasze pomysły nie pozostają tylko marzeniami

Marek Dominiak, burmistrz Bisztyńka: Bisztynek to przyjazne miasto

Ryszard Niedziółka, burmistrz Kętrzyna: Mamy szansę na nowe otwarcie

Krzysztof Kołaszewski, burmistrz Węgorzewa, Skupiamy się na promocji miasta

Dawid Kopaczewski, burmistrz Iławy: Do wyborów stanę z podniesioną głową

Krzysztof Mańkowski, burmistrz Szczytna: Czekamy na wiele wyzwań

Zbigniew Włodkowski, burmistrz Orzysza: Zmieniliśmy dużo, zrobimy jeszcze więcej

Tomasz Andrukiewicz, prezydent Ełku: Patrząc w przyszłość z wielką nadzieją

Jacek Kosmała, burmistrz Nidzicy: Nowe mieszkania i miejsca pracy

Wojciech Karol Iwaszkiewicz, burmistrz Giżycka: Planujemy huczne otwarcie sezonu

ZNALAZŁA SWOJE MIEJSCE NA ZIEMI

Wioletta Sostek mieszka w Gubławkach w gminie Zalewo, skąd kulturalnie ożywia całe sołectwo Wieprz. W swojej iławskiej pracowni tworzy piękne bibeloty i uczy tego uczestników swoich warsztatów. Poza tym po prostu ma wielkie serce.



**EDYTA
KOCYŁA-PAWŁOWSKA**
e.kocyła@
gazetaolsztynska.pl

— Ludzie mówią, że to nie Wioletta, to anioł.

— Niemożliwe! Ale dlaczego? (śmieje się). Trochę rzeczy robię, może dlatego? Współpracuję z elbląskim stowarzyszeniem „Wystarczy jeden uśmiech”. Często im wysyłam zabawki, które zbieramy tu na naszym terenie. Spontanicznie organizujemy z Kołem Gospodyń Wiejskich zbiórki czy wydarzenia, które mają pomóc potrzebującym. Ostatnio zorganizowaliśmy zbiórkę dla Ukraińców. Część darów trafiła do Iławy, a część do Zalewa. Dziewczynce chorej na mukowiscydozę nasze koło zorganizowało paczkę. Byłyśmy w kontakcie z jej mamą i wiedziałyśmy, że pragnie otrzymać laleczkę. I dostała. Ale oprócz tego zorganizowaliśmy koncert charytatywny dla chorej na SMA Julki, podczas którego śpiewała moja córka Martynka. W podziękowaniu otrzymała grę, którą zresztą zaraz oddała na licytację. Ona kocha śpiewać. Wysłaliśmy ją do Szkoły Muzycznej w Iławie, którą ukończyła w klasie fortepianu. Śpiewu uczy



Wioletta Sostek i wykonany przez nią stroik

się w Zalewie, a poza tym chodzi do klasy gastronomicznej w Zespole Szkół im. Konstytucji 3 Maja w Iławie. Jest sporą podporą organizowanych przeze mnie akcji. Martynka pomaga, tak jak i ja. Wszyst-

kie moje dzieci takie są. Tak je wychowaliśmy. Mamy trzy dziewczynki (jeszcze Natalia i Karolina) i z każdej jestem naprawdę bardzo dumna. Mają dobre serca. A Martynka sama była chora. Miała wadę serca, jest po skomplikowanej operacji. Teraz już jest wszystko dobrze.

— Zajęta pani trzecie miejsce w całym regionie w tegorocznym plebiscycie SuperSottys, a pierwsze – w powiecie iławskim. Gratulacje!

— Dziękuję. Choć pewnie już pani wie, że nie robię niczego dla pokłasku. W 2016 r. Fundacja „Vade Mecum - chodź ze mną” imienia Sandry Brędowskiej przyznała mi tytuł „Anioła”. To fundacja pisarki Moniki Sawickiej i mamy śp. Sandry, Anny Brędowskiej. Ja zostałam „Aniołem”, a Martynka „Aniołkiem”. Pani Ania, z którą mam szczęście być zaprzyjaźniona, to bardzo dobry człowiek. Moja córka śpiewała też dla jej podopiecznych w Miłakowie, dwa lata temu na święta.

Przed świętami Bożego Narodzenia razem z przyjaciółkami przygotowałyśmy pakunek dla starszego pana. Nie dlatego, że nie miał środków, tylko wiedzieliśmy, że jest samotny. Pojechaliśmy do niego w mikołajowych czapkach. Pan był naprawdę zadowolony. Tak więc działamy! Bardzo dużo rzeczy, które wykonuję w pracowni, wystawiam na aukcjach charytatywnych. Zawsze się znajdzie ktoś potrzebujący.

— Otacza się pani dobrymi ludźmi.
— Myślę sobie, że jak się jest dobrym, to dobro wraca. Dlatego zawsze to powtarzam swoim mieszkańcom. A w tych czasach, jakie teraz mamy, to jest najważniejsze: żeby jeden drugiemu pomagał. Ale też bardzo ważna jest integracja. Trzeba się spotykać. Być razem. W Gubławkach mamy co roku, odkąd jestem sołtysiem, zawody wędkarskie. Mieszkańcy się zbierają, kupujemy puchary. To rodzinne zawody, więc i dzieci łowią ryby. Organizujemy festy-

ny, spotkania, na przykład z okazji Dnia Kobiet.

My wszyscy w gminie Zalewo, jako mieszkańcy wszystkich sołectw, przyjaźnimy się ze sobą. Jeśli potrzebuję pomocy, śmiało dzwonię do innych sołtysów. I oni... już są. Tak było na przykład przy organizacji charytatywnego koncertu. Wystarczył telefon i usłyszałam: „Pomożemy”. Jesteśmy dla siebie na wyciągnięcie ręki. To jest bardzo fajne! I bardzo przydatne. Podkreślę: sołtysi w naszej gminie są super!

— Dla pani to nie zaskoczenie, że potrafimy współdziałać?

— Itak, i nie. Od lat widzę, jak ludzie z mojego otoczenia, bliższego i dalszego, potrafią połączyć siły. Ale żeby aż tak? Naprawdę jestem dumna z Polaków. Nie wiedziałam, że mamy aż tylu dobrych ludzi. W takich trudnych czasach okazuje się, kto jest jakim człowiekiem. Na kogo można liczyć. Polska przejdzie do historii tym, co teraz robi.

— Wróćmy do pani. Pocho-
dzi pani z Iławy.

— Właśnie tak. I spotkałyśmy się w mojej pracowni decoupage'u w Iławie. Częściowo więc wróciłam na stare śmieci. Codziennie wracam jednak do Gubławek, bardzo się z tą

wsią związałam. Tam jest już moje miejsce na ziemi. I to od dwudziestu lat. Zanim zostałam sołtyską, przez ponad dziesięć lat byłam w radzie sołeckiej. Poprzednia sołtyska mnie naznaczyła na swoją następczynię (śmieje się). W Gubławkach czy ogólnie w sołectwie mieszkańcy wykonali wszystko własnymi rękoma.

Te rzeczy, które tworzę własnymi rękoma... Lubię to, wręcz kocham. Jak już zaczęłam, to nieważne, czy pierwsza, czy druga godzina w nocy – muszę dokończyć. W dorosłym życiu skończyłam szkołę i jestem technikiem florystą. Mogłabym pracować na przykład w kwiaciarni. Dziś florysta to nie tylko kwiaty, nie tylko wiązanki. To także decoupage. Uczylam się też strojenia sal weselnych, kościołów itp. Az moim zacięciem artystycznym to fach wręku. Chociaż nie po to tam poszłam, a po to, by się czegoś więcej nauczyć. Żeby poznać pewne techniki. Robię stroiki wielkanocne, zaplatam wianki. Nauczyłam się tego w szkole. A teraz ją przekazuję wiedzę i umiejętności innym. A w wolnych chwilach piszę wiersze. Ostatnio napisałam o Ukrainie. Bo to mi w sercu grało.



Ze sprzętem, z którego korzysta Koło Gospodyń



Jako „Mikołajka” wręcza paczki sołeckim dzieciom

KIEDYŚ SERCE SKRADŁ MI PAN KLEKS

Pochodzi z Olsztyna, gdzie dorastała. Teraz mieszka w Trójmieście i tam.. myśli po francusku. Ale przede wszystkim śpiewa i komponuje. Rozmawiamy z Inką, która z mocą kofeiny wkracza na polską muzyczną scenę.



ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@
gazetaolsztynska.pl

— Jesteś olsztynianką, studiujesz w Gdańsku... Gdzie ci lepiej?

— Jedno i drugie miasto jest mi bliskie, ponieważ w Olsztynie spędziłam 18 lat, dorastałam tu, ale to w Gdańsku aktualnie toczy się całe moje życie, bo tu studiuję, pracuję, mam przyjaciół. Do Olsztyna zawsze chętnie wracam, Kocham to miasto i mam do niego ogromny sentyment. Zawsze będzie to mój dom, bo mieszkają tu moi rodzice. Ale jednak Trójmiasto od zawsze mnie przyciąga. No i morze. Uwielbiam chodzić nad morze. Spacerować, siedzieć na piasku, patrzeć w fale i rozmyślać. Bardzo mnie to uspokaja.

— Studiujesz tam romanistykę...

— W liceum miałam język francuski, który bardzo mi się podobał i po maturze, kiedy nie udało mi się jeszcze dostać do Studium Wokalno-Aktorskiego, chciałam szybko się zdecydować na jakiś kierunek, żeby nie zmarnować roku. Przygotowując się ponownie do egzaminów wstępnych, rozwijałam kolejną umiejętność. Po ukończeniu Studium Wokalno-Aktorskiego w Białymstoku (jestem dyplomowaną aktorką scen muzycznych), wróciłam do Trójmiasta na romanistykę, na drugi rok. Aktualnie piszę licencjat, w którym tłumaczę swoje utwory z polskiego na francuski.

— A kiedy pojawiła się w twojej głowie myśl, żeby śpiewać?

— Po prostu zawsze śpiewałam. Jak byłam dzieckiem i jechaliśmy samochodem z rodzicami, zawsze grało radio, a ja śpiewałam razem z radiem. Układałam piosenki, brałam udział w konkursach, śpiewałam dla rodziców. Muzyka była w moim życiu obecna od zawsze i w zasadzie to chyba zasługa moich rodziców, którzy kupowali mi płyty, zabierali na spektakle muzyczne, słuchali radia, mama



Poza muzyką kręczę mi podróże. Kiedy wyjeżdżam i odkrywam nowe miejsca, czuję, że żyję — mówi Inka

ze mną śpiewała. Dostyc wcześniej zaczęłam chodzić na zajęcia wokalne, m. in. w zespole Sukces prowadzonym przez panią Agatę Dowhań i pana Mariusza Garnowskiego. Wiem, kiedy był przełomowy moment, kiedy wybuchła miłość do musicali. W wieku dziesięciu lat byłam na spektaklu „Akademia Pana Kleksa” w Teatrze Muzycznym Roma w Warszawie. Zakochałam się. Te stroje, te kolory, te światła, taniec, muzyka, scena. Byłam pewna, że chcę w przyszłości śpiewać. Nie wiedziałam jeszcze, czy będzie to teatr muzyczny, klub, czy estrada... Ale miałam 10 lat. (śmiej)

— Teraz sama komponowałaś muzykę do spektaklu „Kobiety, wino i śmiech”! Jak opowiadać sztukę przez muzykę?

— Piosenki były takim elementem spinającym spektakl w całość. Nie powiem, było to nie lada wyzwanie, ponieważ jest to zupełnie inny styl muzyczny, niż ten, do którego

jestem przyzwyczajona, a także teksty są raczej odmienne. Muzyka ze spektaklu nawiązuje do tego, co się dzieje na scenie, powiedziałabym, że jest to taka kropka nad „i” poruszająca konkretny temat. Czyli temat kobiet, akceptacji siebie, pozwolenia sobie na przeżycie gorszego dnia, o stereotypach i sile, które kobiety w sobie mają. Z Pauliną Kajdanowicz, reżyserką „Kobiety, wino i śmiech”, nie zakończyłyśmy jeszcze współpracy, nadal będziemy tworzyć razem i warto śledzić nadchodzące projekty na moim Facebook’u Inka Music lub jej stronie Razy Dwa.

— Komponujesz trochę na pianinie, trochę na ukulele... A tak naprawdę, co ci w duszy gra?

— Orkiestra symfoniczna. Naprawdę. Marzę o tym, żeby kiedyś moje utwory zostały rozpisane na partytury dla całej orkiestry ze smyczkami, fortepianem, instrumentami dętymi, harfą itp. Kiedy piszę piosenkę, słyszę to w głowie.

Jak brzmiałyby skrzypce, jakie partie mogłyby tu być na wiolonczeli, co można by w danym miejscu zagrać na flecie poprzecznym. Myślę, że moje utwory mają potencjał, by brzmieć w taki sposób.

— Dla kogo śpiewasz?

— Dla siebie. Oczywiście też dla osób, które chcą mnie słuchać, które lubią moją twórczość i które przychodzą na moje koncerty. Jest to mój azyl, moja odskocznia, moja terapia. I tak jak napisałam na płycie, chcę być swoim światłem, rozświetlającym mrok. Na moich koncertach są ludzie w naprawdę różnym wieku, więc wydaje mi się, że nie mam konkretnej grupy odbiorców, bo każdy może znaleźć coś dla siebie.

— „Świecę w ciemności”

— to tytuł twojego albumu. Przewrotny?

— Nie powiedziałabym, że jest przewrotny. Albo inaczej, faktycznie, nie zawsze jestem tym światłem, ale na pewno nieustannie go szukam.

Jest to opis tego, jaka chciałabym być cały czas. Podnosić na duchu osoby, które tego potrzebują, dawać jakąś iskłę nadziei. Wiem, że moje piosenki niekoniecznie są wesołe. Ale to właśnie pokazuje, jakim rollercoasterem jest życie. Raz jest wspaniale, raz jest ciężiej, ale zawsze to światło gdzieś się tli.

— O czym są twoje piosenki?

— O miłości, o rozstaniu, o poszukiwaniu siebie, o trudnościach, które spotykam na swojej drodze, o dojrzywaniu.

— Startujesz w konkursie

Otwarty Mikrofon Radia Nowy Świat.

— Jest to konkurs talentów wokalnych, w którym

każdy może zaprezentować się z coverem lub własnym utworem. Nagrodą jest 10 000 zł ufundowane przez Patronite i właśnie tam, od 26 maja 2022 roku będzie można głosować na wykonawców, którzy najbardziej spodobał się słuchaczom tego radia — wśród młodych, debiutujących artystów. Głosować mogą tylko patroni, więc będzie mi bardzo miło, jeśli moja piosenka „Jakaś” skradnie czyjeś serce i sprawi, że ta osoba odda na mnie głos. Moich piosenek można posłuchać na YouTube — Inka Music, albo na Spotify lub innych platformach streamingowych.

— A tak na marginesie:

pijesz kawę z kofeiną czy wolisz inkę?

— Uwielbiam to pytanie! (śmiej) Tak, piję kawę z kofeiną, ale prawie codziennie piję kawę inkę, którą uwielbiam od lat. A do działania napędzają mnie marzenia. Wizje, które mam w głowie, tego, co chcę osiągnąć, jaka chcę być. I chyba też obowiązkowość i perfekcjonizm, który niestety nie zawsze sprzyja twórczości, bo pisanie i komponowanie bywa chaotyczne.

— Co ci kręci oprócz śpiewania?

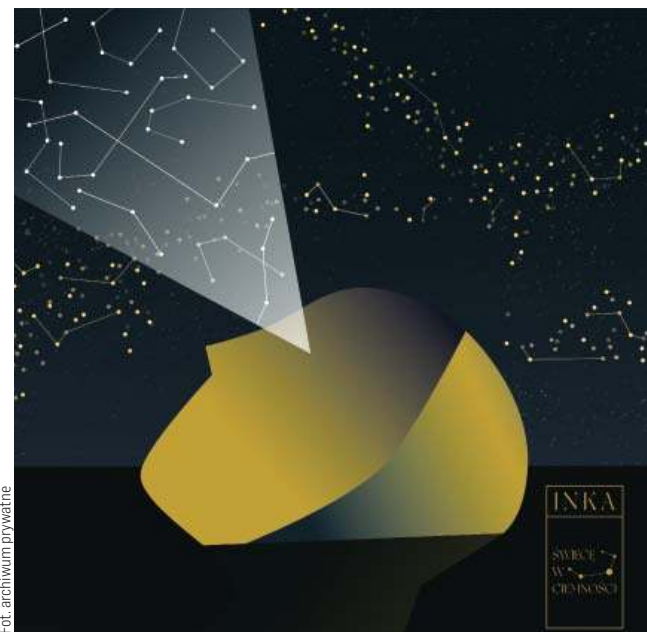
— Podróże. Kiedy wyjeżdżam i odkrywam nowe miejsca, czuję, że żyję. Lubię też makijaż. Mogę się w ten sposób wyrazić, zmienić w kogoś innego.

— A o czym marzysz?

— Bardzo, bardzo chciałabym wystąpić na Green Festiwalu w Olsztynie. Jestem zachwycona klimatem tego festiwalu i zawsze siedzi mi gdzieś z tyłu głowy, że chciałabym któregoś dnia sama wystąpić na scenie na Plaży Miejskiej. No i duet z panem Arturem Rojkiem, którego bardzo cenię i uwielbiam. Tak, to by było coś!

— Gdzie widzisz siebie za dziesięć lat?

— W trasie koncertowej. Z dużą ekipą ludzi, którzy mi pomagają, z moim zespołem i moją rodziną. Albo z koncertem moich piosenek z orkiestrą symfoniczną! Tak, to chyba ten moment.



Moja płyta „Świecę w ciemności” to opis tego, jaka chciałabym być cały czas

Masz moc!



Przekaż 1% podatku

Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”

Daj dzieciom siłę do walki z chorobą!

KRS 0000148747
www.przyszloscdladzieci.org



FUNDACJA PRZYSZŁOŚĆ DLA DZIECI

WESPRZYJ MIKOŁAJA W JEGO WALCE

Mikołaj już od narodzin zmagają się z niepełnosprawnością. Rehabilitacja, leczenie i ciężka praca może sprawić, że poprawi się jakość jego życia. Możecie Państwo pomóc chłopcu, przekazując swój 1% podatku Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”.



JOANNA KARZYŃSKA
j.karzyńska@gazetaolsztynska.pl

Zespół Downa to nie choroba, tylko wada genów wywołana dodatkowym chromosomem 21. Choroba nie jest zależna od płci, rasy czy środowiska. O tym, że dziecko ma zespół Downa, mogą świadczyć charakterystyczne cechy jego wyglądu, m.in.: spłaszczona potylica i nasada nosa, migdałowaty kształt oczu, fałd nad powieką, nisko osadzone, małe małżowiny uszne, powiększony język, krótkie kończyny w stosunku do długości tułowia, szerokie i krótkie dłonie oraz stopy. Poza cechami fizycznymi typowe dla zespołu Downa są również poważne schorzenia i problemy zdrowotne. Są to między innymi: wady serca, zaburzenia funkcjonowania układu pokarmowego, obniżona odporność. Osoby z zespołem Downa często mają kłopoty ze słuchem i wzrokiem.

Mikołaj ma trzy lata i mieszka w Barczewie. Urodził się właśnie zespołem Downa. Dodatkowo zmagają się z chorobą serca, niedoczynnością tarczycy, ma też problemy ze słuchem i wzrokiem.

— W czasie ciąży nie wiedziałam, że synek jest chory — mówi pani Dorota, mama Mikołaja. — To był dla mnie bardzo trudny czas... Kiedy byłam w drugim miesiącu ciąży, zmarł tata Mikołaja. Walczył z chorobą nowotworową, miał raka mózgu. Nie doczekał narodzin syna... Radość na wieść o ciąży mieszała się z rozpaczą po stracie ukochanej osoby. Tylko myśl o dziecku dawała mi siłę, by przetrwać ten trudny czas. Niestety po porodzie okazało się, że synek jest chory. Zaczęła się walka o jego życie i sprawność.

Mikołaj przy wszystkich swoich chorobach wymaga



Fot. Arch. prywatne

stałej rehabilitacji. Widać już jej pozytywne efekty. Chłopiec jest niezwykle pogodny. Uwielbia rysować, układać klocki i chodzić z mamą na spacer. Od września ubiegłego roku uczęszcza do przedszkola w Olsztynie. Mama codziennie z Barczewa dojeżdża do pracy, a potem wraca po syna.

— Mikołaj bardzo dobrze się czuje w przedszkolu — opowiada. — Ma tam swoich przyjaciół, ulubione nauczycielki, rehabilitację. Synek musi wstać już o 6 rano, żeby najpierw wziąć leki na niedoczynność tarczycy, potem zjeść śniadanie i pojechać do przedszkola. Nauczyliśmy się tak organizować czas, żeby wszędzie zdążyć. Mikołaj mówi niewiele, ale jedno jego słowo: „mama” wynagradza wszystkie trudności. To moje oczko w głowie.

Wielką szansą na normalne funkcjonowanie Mikołaja jest stała rehabilitacja, wizyty u specjalistów i leki. Dlatego każda pomoc dla rodziny jest znacząca. Sytuacja rodzi-

ny jest wyjątkowo trudna, ponieważ mama chłopca wychowuje go sama.

— Czasem są dni, że brakuje mi już sił, ale patrząc w oczy Mikołaja wiem, że dla niego zrobię wszystko — mówi. — Cieszę się z każdego postępu. Mikołaj to uśmiechnięty chłopiec, który od małego ma trudniej niż inne dzieci. To ufnie dziecko, które lubi się przytulać... Taki mały słodziak. Dzięki Państwa pomocy Mikołaj ma szansę na lepsze życie. Dla nas liczy się każda złotówka, bo daje mu szansę na większą sprawność.

Każdy, kto rozlicza podatek dochodowy od osób fizycznych (PIT), może przekazać 1% podatku na rzecz wybranej przez siebie organizacji. Wystarczy w zeznaniu rocznym PIT wskazać tę, którą chcemy wesprzeć. Fundacja „Przyszłość dla Dzieci” ma pod opieką prawie 500 podopiecznych, którzy tego wsparcia bardzo potrzebują. Państwa 1% ma ogromną moc, może Mikołajowi i innym dzieciom pomóc w leczeniu i rehabilitacji.

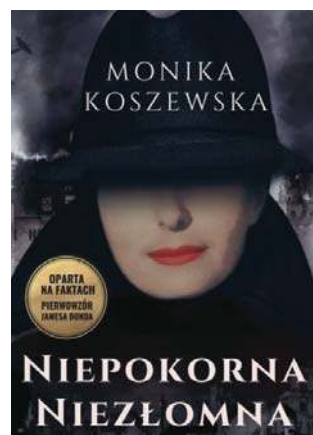


DO TEJ PORY FUNDACJA „PRZYSZŁOŚĆ DLA DZIECI” ZREFUNDOWAŁA MIKOŁAJOWI KOSZTY REHABILITACJI NA KWOTĘ OKOŁO 3000 ZŁOTYCH.

— Wspomóżmy tę dzielną rodzinę, aby było im łatwiej radzić sobie z trudnościami. Pomóżmy Mikołajowi w walce z przeciwnościami losu. Ten chłopiec i inne chore dzieci to mali wojownicy, którzy nie są w stanie samotnie walczyć o zdrowie. Wspólnie jednak możemy zrobić dla nich wiele dobrego — mówi Iwona Żochowska-Jabłońska, dyrektor zarządzająca Fundacją „Przyszłość dla Dzieci”. — Przekazując 1% swojego podatku naszej fundacji pomagacie państwu naszym podopiecznym w walce z chorobą, wspieracie leczenie, rehabilitację i zakup potrzebnego sprzętu. Ta pomoc wiele znaczy dla tych dzieci i ich rodzin. Warto zatem poświęcić chwilę i wypełnić odpowiednią rubrykę w zeznaniu podatkowym. Przywróćmy uśmiech na twarzy Mikołaja i innych dzieci. Pokażmy też ich rodzicom, że w tej trudnej walce nie są sami. Razem przecież uda nam się im pomóc!

ŻEBY PRZEKAZAĆ 1% PODATKU, WYSTARCY WPISAĆ W ROZLICZENIU NUMER KRS 0000148747. A JUŻ TERAZ MOŻNA DOKONAĆ WPŁATY NA KONTO FUNDACJI „PRZYSZŁOŚĆ DLA DZIECI”: 58 1240 1590 1111 0000 1453 6887

DO DZIŚ JEST ZAGADKĄ



Dzięki Monice Koszewskiej, autorce powieści, poznajemy Krystynę Skarbek począwszy od lat młodości, kiedy to

córka niezbyt zamożnego szlachcica wprawia w zdumienie swoim zachowaniem, poprzez dorosłe życie, gdzie jej uroda, spryt i niepospolita inteligencja wprawiała w podziw zarówno kobiety, jak i mężczyzn.

Urodzona w przeciętnej rodzinie szlacheckiej, wychowana „po męsku”, o niebywalej inteligencji, sprycie, ale też wybitnie uzdolniona językowo Krystyna Skarbek do dziś stanowi niezbadaną zagadkę dla historyków. Ulubienica Winstona Churchilla, obdarzona nieprzeciętną urodą kobieta uczestniczy-

ła w wielu niebezpiecznych akcjach i pomogła rozpracować niezliczone tajemnice wywiadu, pomagając tym samym Aliantom wygrać II wojnę światową.

Christine Granville, bo takim pseudonimem posługiwała się Krystyna Skarbek w służbach brytyjskiego wywiadu, nie jest postacią kryształową. Winston Churchill nazywał ją swoją najlepszą agentką, ale trzy lata wojny spędziła bezczynnie w Kairze, podejrzana o współpracę z Niemcami.

Akcja powieści rozpoczyna się w żeńskim gim-

nazjum, z którego Skarbekówna została wyrzucona. Wezwani na rozmowę rodzice, nie pierwszy raz muszą tłumaczyć wybryki swojej latorośli. Dla ojca, zubożałego hrabiego Jerzego Skarbka herbu Awdaniec, Krysia jest oczkiem w głowie. To z nią, a nie jej bratem, szusuje na nartach w Zakopanem, dojeżdża młode konie i poluje na kaczki. Od niego dowiaduje się, czym jest patriotyzm i oddanie dla kraju. Kiedy ojciec umiera, Skarbekówna musi szybko dorosnąć. Poszukać pracy, bo ojciec zostawił sporo długów, męża,

ale też nietypowych dla hrabianki źródeł adrenalin. W latach trzydziestych wielokrotnie przekracza słowacką granicę, więc kiedy wybuch wojna wydaje się doskonałą kandydatką na kuriera. Może zbyt doskonałą, bo kiedy gestapo wypuszcza ją – nie kończąc przesłuchania – Polacy i Brytyjczycy przestają wierzyć w jej czyste intencje.

MARIA MIKOŁAJCZYK

Monika Koszewska
NIEPOKORNA,
NIEZŁOMNA.
KRYSTYNA SKARBK
Wydawnictwo I.D.Media

CO WOJNA ROBI KOBIETOM



Obecnie sytuacja w Europie jest dramatyczna, a wydźwięk tej publikacji mocniejszy niż kiedykolwiek. Należy jednak podkreślić, że pomi-

mo wstrząsających treści, tym co w książce Christiny Lamb porusza najmocniej, jest siła kobiet, które przeżyły i zdecydowały się, by opowiedzieć światu swoją historię. Bo mimo niewyobrażalnego cierpienia i bólu, bohaterki Lamb żyją i zmieniają świat – dając nam wszystkim jednoznaczny sygnał do działania.

Christina Lamb, doświadczona korespondentka wojenna, słucha swoich rozmówczyń z ogromnym szacunkiem i wyczuciem. Są wśród nich m.in. japońskie niewolnice seksualne (tzw. comfort women), kobiety bengalskiego po-

chodzenia (birangona), krzywdzone przez pakistańskich żołnierzy w 1971 roku w czasie konfliktu między Indiami, Pakistanem i Bangladeszem, Jazydki porywane i przetrzymywane wbrew swej woli przez członków ISIS, nigeryjskie uczennice uprowadzone przez Boko Haram, muzułmanki gwałcone przez bośniackich Serbów czy kobiety z plemienia Tutsi krzywdzone przez Hutu w czasie ludobójstwa w Rwandzie.

Christina Lamb przez ponad trzydzieści relacjonowała konflikty zbrojne i wojenne, szcze-

gólne miejsce poświęcając kobietom. Jest jedną z czołowych brytyjskich korespondentek zagranicznych, została pięciokrotnie uhonorowana nagrodą British Press dla najlepszego zagranicznego korespondenta roku, a także wyróżnieniami What the Papers Say, Prix Bayeux Calvados, Foreign Press Association, Amnesty International za swoje reportaże z różnych stron świata. Na co dzień pełni funkcję Chief Foreign Correspondent w Sunday Timesie. Christina Lamb ma na swoim koncie wiele znakomitych książek i na-

gród. Jest m.in. autorką książki „I Am Malala” napisaną wspólnie z laureatką Pokojowej Nagrody Nobla Malalą Yousafzai. Za swoje zasługi otrzymała z rąk królowej brytyjskiej Elżbiety II order Oficera Imperium Brytyjskiego (OBE). **MAT. PRASOWE**

Christina Lamb
NASZE CIAŁA, ICH POLE
BITWY. CO WOJNA ROBI
KOBIETOM
Wydawnictwo
Znak Literanova

Premiera książki w tłumaczeniu Agnieszki Sobolewskiej 13 kwietnia 2022 r.

DZIWNY JEST TEN ŚWIAT



Tę książkę teraz, w czasie wojny z Ukrainą, czyta się inaczej, bardziej emocjonalnie. Bo Waldemar Milewicz, znany dziennikarz i korespondent wojenny, zginął podczas

ostrzału samochodu polskich reporterów w maju 2004 roku w Iraku.

Pojechał tam z ekipą, by nakręcić czterdziesty trzeci odcinek programu „Dziwny jest ten świat”. Miał to być jego ostatni wyjazd. I był. Milewicz zginął. Teraz też oglądamy relacje polskich dziennikarzy z Ukrainy ogarniętej wojną, słyszymy pociski, samoloty, wiemy, że giną tam ludzie. I że także życie dziennikarzy jest zagrożone każdego dnia.

Reporter, w swojej charakterystycznej skórzanej kurtce, z mikrofonem w ręku zawsze mówił,

kończąc relację: „Dla Wiadomości Waldemar Milewicz”. Milewicz urodził się w Dobrym Mieście, tu, na Warmii, gdzie zaraz po wojnie, opuszczając Kresy Wschodnie, trafiła jego mama Jadwiga z synem Stanisławem. I tu odnalazł ich ojciec Edward, zesłany w czasie wojny do łagru w Związku Radzieckim. Z czasem na świat przychodzi jeszcze dwoje dzieci: Teresa i najmłodszy Waldemar. Ciekawie czyta się opowieść o dzieciństwie Waldka w Dobrym Mieście i jego drodze z rodzinnych stron do wielkiego świata. O otoczeniu, z którego wy-

szedł, jak się zmieniał on i świat wokół.

Autorka Honorata Zapaśnik prowadzi szczegółowe rozmowy z bliskimi Milewicza, znajomymi, kolegami z pracy. Powstał ciekawy portret bohatera, poznajemy jego wady i zalety, ambicje mężczyzny, który wiedział, czego chce od życia.

W czasach raczkujących niezależnych mediów stworzył program autorski, który otwierał widzów na świat. Był zawsze tam, gdzie działo się najciekawiej, a czasami najgorzej. Zaglądał do piekła, by rejestrować, a potem po-

kazywać innym to, z czym musieli mierzyć się ludzie w Bośni, Kosowie, Rwandzie, Kambodży, Somalii... Słuchał ich. Bo dla niego ważny był człowiek.

„Gdybym nie wyjeżdżał, przestałbym robić to, co lubię, i liczyć się w tej pracy. A to, co lubię robić, wiąże się z pewnym ryzykiem. Ktoś musi to zrobić. Ta praca może uzależnić tak jak hazard czy alkohol”

BB, MAT. PRAS.

Honorata Zapaśnik
DZIWNY JEST TEN ŚWIAT.
OPOWIEŚĆ O WALDEMARZE
MILEWICZU
Wydawnictwo Otwarte

DO 27 MARCA

BWA: Wystawa „Drugie ciało”

Olsztyn

Refleksyjne, umykające jednoznaczny interpretacjom, niedające się zasufladkować – takie jest malarstwo Dominiki Kowyni. Wędrując dalej zdajemy sobie sprawę, że rzeczywistość, do której zaprasza nas artystka to krwiobieg, w którym emocje splatają się z chaosem współczesności.

Tytułowe „Drugie ciało”, nie jest przyjemną opowieścią. To historia osobności, a zarazem szukania wspólnej siły – dawania i brania. To poligon myśli, w którym do głosu dochodzi opresyjność, a wraz z nią próba zrozumienia, jak sobie z nią radzić będąc kobietą i malarką.

Na wystawie w olsztyńskim BWA prezentowane są głównie prace z lat 2021-2020. Tym razem malarka powraca do problematyki kobiecej.

Dominka Kowynia studiowała na katowickiej Akademii Sztuk Pięknych, gdzie od kilkunastu lat pracuje.



MARZEC

Dwie wystawy: historia w meblach i obrazach

Olsztyn

W Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie można oglądać dwie nowe wystawy: Portret holenderski XVII wieku z galerii zu Dohna oraz Wnętrza stylowe od baroku do secesji. Miejsce: sale barokowe olsztyńskiego zamku – siedziba Muzeum Warmii i Mazur.



Jeden z portretów z galerii rodu zu Dohna

Wystawa „Portret holenderski XVII wieku z galerii rodu zu Dohna” prezentuje jedną z najcenniejszych kolekcji Muzeum Warmii i Mazur. Autorami obrazów są czołowi portreciści niderlandzcy, związani z haskim dworem rodu van Oranje-Nassau: bracia Gerrit i Willem Honthorstowie, Pieter Nason, Jan Mytens i Caspar Netscher. Na wystawie muzeum prezentuje 39 portretów z kolekcji rodu zu Dohna. W latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku Kamila Wróblewska podjęła się zbadania i opracowania zabezpieczonych obrazów. Od 1986 roku były one prezentowane w oddziale Muzeum Warmii i Mazur w Moragiu, mieszczącym się w symbolicznym miejscu – podniesionym z ruin pałacu Dohnów. Kurator: Andrzej Rzempoluch.

„Wnętrza stylowe” to przegląd wyposażenia pomieszczeń dworskich i pałacowych prezentowanych w salach barokowego skrzydła olsztyńskiego zamku. Zwiedzający mogą obejrzeć w układzie chronologicznym, jak zmieniały się wnętrza w okresie od baroku do secesji. Kurator: Anna Malinowska, Dominika Kałabun.

Muzeum czynne jest od wtorku do niedzieli, w godz. 9:00 – 16:00. Kasa biletowa 9:00 – 15:30.

18 MARCA

Spotkanie z Serhijem Żadanem

Olsztyn

Internetowe spotkanie z jednym z najważniejszych ukraińskich współczesnych pisarzy – zamieszkałym w Charkowie poetą i autorem takich powieści jak „Anarchy in the UKR”, „Hymn demokratycznej młodzieży i internat”.

Spotkanie będzie dostępne na kanale YT MOK pod adresem <https://www.youtube.com/user/MOKolsztyn>
Początek: 18.00

18 MARCA

100. nocny rajd z cyklu „Laurencja by night”

Olsztyn

Koło Rodzinne „Laurencja” Oddział Warmińsko-Mazurski PTTK w Olsztynie zaprasza wpiątek, 18.03.2022r. na 100 nocny rajd z cyklu „Laurencja by night”. Będzie to rajd jubileuszowy przy ognisku. Zbiórka wszystkich chętnych o godz. 19:00 przy CEiIK-u na ul. Parkowej. Trasa: Park Jakubowo – las miejski – Most Smętka – polana – szlak czerwony – most Fryderyka – ul. Kasprzaka (ok. 4 km). Zakończenie około godz. 21:00. Z okazji jubileuszowego 100-go rajdu wspólne biesiadowanie i śpiewanie przy ognisku (smakołyki na stół we własnym zakresie). Z uwagi na charakter rajdu wskazane jest posiadanie latarek czołowych lub zwykłych oraz elementów odblaskowych.

18 MARCA

Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku

W marcu tego roku mija 500 lat od ogłoszenia przez Mikołaja Kopernika traktatu o monecie, w którym astronom zawarł prawo głoszące, że gorszy pieniądz wypiera z obiegu lepszy, które jest aktualne do dziś. Zapraszamy do odwiedzenia z tej okazji Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku. Zaprezentowana zostanie m.in. nowa wystawa posterowa „O szacunku monety – ekonomiczne poglądy Mikołaja Kopernika”, która stanowić będzie rozwinięcie wystawy stałej „Mikołaj Kopernik – życie i dzieło”.
Wydarzenie 18 marca

godz. 12.00 – premiera nowego seansu w Planetarium (dla dzieci 5+ i nie tylko).

Po premierze seansy prezentowany będzie co weekend o godz. 12.00 i 14.30.

godz. 17.00 – kawiarenka historyczna „Ekonomiczne poglądy Mikołaja Kopernika. 500 lat po ogłoszeniu traktatu o monecie” we współpracy z Towarzystwem Przyjaciół Fromborka (Dawny Pałac Biskupi – gmach główny Muzeum)

19 MARCA

Koncert Czerwonego Tulipana

Mrągowo

Mrągowskie Centrum Kultury zaprasza na koncert „Piękno” w wykonaniu zespołu Czerwony Tulipan. 19 marca, godz. 18. Grupa tworzy i śpiewa piosenki poetyckie – czyli

„piosenki uczucia”, piosenki kabaretowe, zawsze literackie lub jak nazywają je niektórzy – piosenki artystyczne, tworzy kabaretowe interpretacje (recytacje) wierszy.

Czerwony Tulipan związany jest z Olsztynem i województwem, od lat ma swoją publiczność.

Będzie to wyjątkowy wieczór wypełniony słowem i muzyką, którego motywem przewodnim jest „piękno” – będzie to muzyczna wędrowka z zespołem przez 37 lat działalności zespołu. Koncert biletowany (35/30 zł).

19 marca, godz. 18, MCK, Mrągowo.

19 MARCA-8 KWIEŹNIA

CENTRUM POLSKO-FRANCUSKIE W OLSZTYNIE ORGANIZUJE 26. DNI FRANKOFONII I KULTURY FRANCUSKIEJ. WSTĘP NA WSZYSTKIE WYDARZENIA BEZPŁATNY.

Miejsce: ul. Dąbrowszczaków 39, I piętro. UWAGA: finałowe wydarzenie – spotkanie na żywo z muzyką bretońską koncert „Królowie karo”, w wykonaniu Jeana-Luca Thomasa i Gaba Faure’a odbędzie się 8 kwietnia, godz. 18.00 w Centrum Dialogu Międzykulturowego Dom Mendelsohna w Olsztynie, ul. Zyndrama z Maszkowic.

19 marca (sob), godz. 10:00-12:00

AM STRAM GRAnimacja // Animacje dla dzieci // Skarby rajskiej wyspy

22 marca (wt), godz. 18:00

Nowa Kaledonia. O (k)rok od niepodległości // spotkanie z Karoliną Kanią (EthnoPassion)

23 marca (śr), godz. 18:15

Ciné club // francuski klub filmowy // Wieczór z reportażem ARTE

25 marca (pt), godz. 18:15

Café français // klub konwersacyjny // Gujana Francuska

29 marca (wt), godz. 18:00

Gujana Francuska. Kraj naprawdę, kraj na niby // spotkanie z Tomaszem Owsianym

30 marca (śr), godz. 18:00

Codziennosc na Martynice // spotkanie z Lude Réno

31 marca (czw), godz. 18:00

Réunion – bogactwo i różnorodność francuskich tropików // spotkanie z Davidem Legrosem

2 kwietnia (so), godz. 10.00-12.00

AM STRAM GRAnimacja // Animacje dla dzieci // Poisson d'avril

8 kwietnia (pt) godz. 18:00, Dom Mendelsohna, ul. Zyndrama z Maszkowic 2

Królowie karo // Jean Luc Thomas & Gab Faure (Bretania) // koncert

19 MARCA

Fotografia i muzyka w duszy nam grają

Gietrzwałd

Centrum Kulturalno-Biblioteczne w Gietrzwałdzie zaprasza na wystawę prac Kingi i Basi Nadolskich w sobotę 19 marca, godz. 18.00. Wieczór uświetnią muzycznie:

Anastazy i Mateusz Świeczkowscy - duet gitara i trąbka oraz Agnieszka Szulc i Basia Nadolska - duet wiolonczel.

20 MARCA

Rajd Zdobywamy Siedmiomilowe Buty

Olsztyn

Koło Rodzinne Laurencja zaprasza wszystkich piechurów, a szczególnie rodziny z dziećmi, w niedzielę 20 marca na kolejny rajd pieszy Zdobywamy Siedmiomilowe Buty. Zbiórka uczestników o godzinie 10.35 w Olsztynie na przystanku autobusowym MPK Jezioro Długie (dojazd autobusami miejskimi linii 101, 111 i 127).

Trasa: Jezioro Długie ZKM - Łynostrada - Jakubowo CEiIK o długości 3 km. Ponieważ nadchodzi kalendarzowa wiosna, to w trakcie rajdu odbędzie się konkurs z nagrodami na najładniejszą marzannę (wykonaną przez uczestników z materiałów ekologicznych i biodegradowalnych). Uwaga: jedna zwycięska marzanna - to jedna nagroda. Zakończenie około godziny 12.00 na pętli autobusowej Jakubowo (autobusy linii 107, 110 i 117).

20 MARCA

Pierwsze Brąswądzkie spotkanie

Brąswądz

Gminny Ośrodek Kultury ma przyjemność zaprosić na wystawę prac członkiń Koła Tkackiego Splot-Deczka. Wydarzenie uświetni koncert zespołu wokalnego CAN-TEMUS.

Izba Pamięci Marii Zientary-Malewskiej w Brąswądz
Godz. 12:00

21 MARCA

Otwarte, bezpłatne spotkania z kulturą brytyjską

Dywity

GOK w Dywitach zaprasza na spotkania z kulturą brytyjską. Trevor Hill bardzo ciekawie opowie o swoim rodzinnym kraju i hrabstwie Shropshire. Jeśli też



Fot. archiwum zespołu

chcesz posłuchać ciekawych historii o Wielkiej Brytanii — spotkania w GOK w Dywitach są bezpłatne, w poniedziałki.

21 MARCA

Wieczór z historią. Jak Kopernik pieniądze kurował. W 500-lecie przemysłu i czynu

Olsztyn

Z okazji 500-lecia traktatu Mikołaja Kopernika pt. „O szacunku monety” Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie zaprasza na wieczór z historią. Prelegentką będzie Małgorzata Kumorowicz. Wstęp bezpłatny

Wydarzenie odbędzie się na zamku olsztyńskim o godz. 17.

21 MARCA

Muzeum Mikołaja Kopernika

Frombork

Z okazji 500. rocznicy ogłoszenia przez Mikołaja Kopernika traktatu o monecie zaprezentowana zostanie m.in. nowa wystawa posterowa „O szacunku monety – ekonomiczne poglądy Mikołaja Kopernika”, która stanowić będzie rozwinięcie wystawy stałej „Mikołaj Kopernik – życie i dzieło”.

godz. 11.00 – otwarcie wystawy posterowej i prelekcja „O szacunku monety – ekonomiczne poglądy Mikołaja Kopernika” (Dawny Pałac Biskupi)

godz. 13.00 – warsztaty edukacyjne „Co Kopernik myślał o monecie?” (Dawny Pałac Biskupi)

Zapisy na warsztaty telefonicznie (055 244 00 86) lub mailowo (planet@frombork.art.pl)

Online – Quiz „Pieniądze w rękach Kopernika” (Instagram Stories)

22 MARCA

Na końcu pędzla

Dywyty

Gminny Ośrodek Kultury zaprasza na wernisaż wystawy malarstwa Grupy Plastycznej Paleta pt. „Na końcu pędzla” i towarzyszący wystawie koncert Zespołu Wiończelowego „CelloFuny” pod kierunkiem Pawła Panasiuka. Wstęp wolny.

Sala Widowiskowa GOK w Dywitach, Godz. 17:00

24 MARCA

Marta Wyczółkowska: W czterech ścianach

Olsztyn

Wernisaż wystawy prac artystki. Marta Wyczółkowska tworzy w technice oleju i akrylu na płótnie. Prezentowany cykl powstawał od 2014 roku. Część prac nie była dotąd eksponowana publicznie.

Artystka urodziła się w 1983 r. w Ostródzie. Wychowywała się w Warszawie. W latach 2005-2008 studiowała na Wydziale Sztuki UWM w Olsztynie. 2015-2020 r. studia na Wydziale Malarstwa i Rysunku Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu, uczyła się w Pracowniach Profesorów Jarosława Kozłowskiego, Marcina Berdyszaka i Dominika Lejmana. W latach 2011-2016 prowadziła w Poznaniu galerię i pracownię Wytworne. Współpracowała m.in. z Centrum Kultury „Zamek”. W 2016 jej obraz otrzymał honorowe wyróżnienie w Ogólnopolskim Konkursie Malarstwie, organizowanym przez BWA w Bydgoszczy. Dwa lata później brała udział w wystawie pokonkursowej tej samej Galerii. W 2018r. jej instalacja „Made by” pokazywana była w trakcie Festiwalu Nowej Sztuki LABIRYNT (Ślubice/Frankfurt nad Odrą). W 2018 r. instalacja interaktywna „Sortuj się” wystawiana była w Centrum Sztuki Współczesnej w Toruniu. W 2019r. wideoinstalacja prezentowana była podczas obchodów 100 lecia UAP. Brała udział w kilku wystawach zbiorowych, uczestniczyła w plenerach międzynarodowych.



Na co dzień zajmuje się malarstwem, instalacją, wideo. Aktualnie mieszka i pracuje w Wenecji na Mazurach.

Miejsce: Galeria Amfilada, Kamienica Naujacka, ul. Dąbrowszczaków 3, Olsztyn, godzina 18

25 MARCA

Koncert Dezerter w Olsztynie

Olsztyn

Dezerter to zespół punkrockowy, który powstał w maju 1981 r. w Warszawie. Grupa przyjęła prowokacyjną wówczas nazwę



Fot. MOK Olsztyn

SS-20 (pochodzącą od radzieckich rakiet z głowicami nuklearnymi), którą była zmuszona zmienić w okresie stanu wojennego. Już jako Dezerter zespół nagrał swój pierwszy singiel „Ku przyszłości” (1983). W 1985 r. ukazały się dwie kompilacje z piosenkami Dezertera: „Fala” i „Jak punk to punk”. Rok 1987 przyniósł wydanie w USA przez Maximum Rock’n’Roll pierwszej długogrającej płyty Dezertera – „Underground Out Of Poland” oraz pierwszej (ocenzurowanej) płyty w kraju – „Kolaboracja”. Rok 1989 to kolejny album – „Kolaboracja II”, a 1990 – „Wszyscy przeciwko wszystkim” (wydana w Polsce i we Francji) oraz dwumiesięczna trasa po Europie Zachodniej (Szwajcaria, Niemcy, Francja, Holandia) i Japonii. **Kuźnia Społeczna, ul. Marka Kotańskiego 1, Godz. 20:00 Wstęp 50 zł (przedsprzedaż 40 zł)**

25 MARCA

Historia jednej ulicy

Olsztyn

Zarząd Klubu Krajoznawców zaprasza słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku na spacer ulicą Kościuszki „Historia jednej ulicy”. Spacer poprowadzi przewodnik Marian Jurak. Spotkanie w piątek 25 marca o godzinie 10.00 na moście Mariackim w Olsztynie. Most Mariacki na Łynie znajduje się w ciągu Alei Niepodległości, pomiędzy ulicą Mariacką a ulicami Kościuszki i Grzegorzewskiej.

26 MARCA

Browar Warmia: Koncert Painkillers

Olsztyn

Painkillers to utalentowani ludzie pełni muzycznej pasji, pochodzący z Warmii i Mazur. Grupa wykonuje muzykę z lat 80. i 90., ale sięga też po nowsze utwory. „Tam, gdzie kończą się słowa, zaczyna się muzyka” – mawiał Heinrich Heine, nieświadomy, że to zdanie będzie żyło znacznie dłużej niż on. Tegoroczną wiosnę przywitamy wrytmie melodii bliskich naszemu sercu, jednocząc się w duchu uważności na siebie i wzajemnej życzliwości ponad podziałami, ponad granicami.

Wszyscy chętni będą mieli okazję dorzucić swoją cegiełkę wparcia dla Uchodźców z Ukrainy.

27 MARCA

Filharmonia: Penderecki in Memoriam

Olsztyn

„Penderecki in memoriam” monograficzny koncert muzyki wybitnego Polskiego kompozytora Krzysztofa Pendereckiego ma na celu uhonorowanie i przybliżenie wybitnych dzieł kompozytora w drugą rocznicę Jego śmierci. Nowatorskie spojrzenie na muzykę jak i młodzieńcza energia to cechy, które wyróżniają Orkiestrę Kameralną BalticAlians. W połączeniu



z ogromną wiedzą i doświadczeniem wybitnego Polskiego skrzypka, altowiolisty i twórcy Sinfonietty Cracovii – Roberta Kabary, tworzą wspólnie zaskakującą i niepowtarzalną interpretację wspaniałych dzieł wielkiego kompozytora.

Jak mawiał Krzysztof Penderecki: „Samotne chwile nad papierem nutowym to najważniejsze godziny w moim życiu. I spacer po parku, moim miejscu na ziemi”.

Orkiestra Kameralna BalticAlians powstała w listopadzie 2018 roku. Idea powstania orkiestry zrodziła się ze wspólnej pasji studentów Akademii Muzycznej w Gdańsku do smyczkowej muzyki kameralnej i chęci dzielenia się nią z innymi. Dzięki swojemu zapałowi i talentowi, grupa tworzy najbardziej inspirujący i obiecujący zespół działający na Pomorzu. Wykorzystując doświadczenie i wiedzę wirtuozów (zarówno dyrygentów jak i solistów) dąży do przełamania szablonowych koncertów muzyki klasycznej.

31 MARCA

Biblioteka wojewódzka: Między dźwiękami: Między brzmieniem a graniem – co nam w duszy brzmi, a co gra?

Olsztyn

Spotkanie dla seniorów poruszające temat brzmienia różnych instrumentów i grania na nich z wykorzystaniem pamięci biograficznej, pierwszych wspomnień dotyczących muzyki i wszystkiego, co się z nią łączy.

Zapisy: 89 524 90 34, Miejsce: Muzoteka, ul. 1 Maja 5

1 KWIETNIA

Koncert ||ALA|MEDA||

Olsztyn

Zamiast powraca z nowym elektryzującym programem koncertowym i trzecim albumem zespołu pt. „SPECTRA. Vol. 1”, który ukaże się w lutym 2022 roku.

Koncert rozpocznie się o godz. 20 w sali pod Amfiteatrem w Olsztynie. Wstęp płatny 30 zł

5 KWIETNIA

Jezioro Łabędzie w wykonaniu Polskiego Baletu Królewskiego

Olsztyn

Polski Balet Królewski jest jednym z najmłodszych i jednym z najlepszych zespołów baletowych w Europie. U podstaw tworzenia Polskiego Baletu Królewskiego leżała myśl, o próbie zebrania najlepszych polskich, zachodnio i południowoeuropejskich tancerzy w jeden zespół, który będzie odzwierciedleniem najlepszych tradycji tańca klasycznego, jak również poszukiwania oryginalnych i nowoczesnych środków artystycznej ekspresji.

Trudno znaleźć drugi tak mocno rozpoznawalny tytuł w całej literaturze baletowej, jak „Jezioro Łabędzie”. Spektakl ten wsiąkł na tyle mocno w świadomość odbiorców, że stał się niemalże synonimem sztuki baletowej.

Wstęp płatny

sala koncertowa Filharmonii

Wydarzenie rozpocznie się o godz. 20.

HELIOS REPERTUAR
Centrum Handlowe Aura,
Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOŚ
tel. 89 535 20 30
44720otbs-BA -C

FURIOZA 13:00, 18:00; TO NIE WYPANDA / familijny / od 7 lat / dubbing 10:00, 11:00, 13:15, 14:30, 15:40, 17:00, 18:15; BUNKIER STRACHU / napisy 14:10, 19:00, 21:30; NAJGORSZY CZŁOWIEK NA ŚWIECIE / napisy 18:30; Tom i Dżepi 11:30; BATMAN / napi-

sy 11:20, 13:30, 17:15, 19:30, 20:30; BATMAN / dubbing 15:00; UPS 2: Bunt na arce / familijny / od 6 lat / dubbing 10:10, 12:20, 16:00, 17:45; CUD GUADALUPE / lektor 16:30; SONATA 20:00; CYRANO / napisy 21:10; POTWORNA RODZINKA 2 / familijny / od 7 lat / dubbing 10:15, 13:50, 15:15; MÓJ DŁUG 21:20; 8 RZECZY, KTÓRYCH NIE WIECIE O FACETACH 16:15, 21:00; SING 2 / familijny / od 6 lat / dubbing 10:30; UNCHAR-TED / familijny / od 10 lat / napisy 18:45, 20:50.

PONAD POŁOWA POLAKÓW KUPUJE RZECZY UŻYWANE

Życie zgodnie z ideą less waste jest odbierane jako wyraz odpowiedzialności, szczególnie wobec środowiska naturalnego. Dawanie drugiego życia przedmiotom jest nie tylko oszczędne, ale też modne. Częściej robią to kobiety.

Rośnie popularność zakupów na rynku wtórnym. Już 51,6 proc. Polaków deklaruje, że w ostatnim roku kupiło coś z drugiej ręki – wynika z raportu przygotowanego z okazji Światowego Dnia Konsumenta, który obchodziliśmy 15 marca. To o 8 pkt proc. więcej niż w poprzednim roku. Co ósmy badany przyznaje, że częściej kupuje rzeczy używane niż nowe. Im starsi konsumenci, tym rzadziej decydują się na takie zakupy.

– W ostatnich latach możemy obserwować znaczące zmiany zachowań konsumenckich. Życie zgodnie z ideą less waste jest odbierane jako wyraz odpowiedzialności, szczególnie wobec środowiska naturalnego. Dawanie drugiego życia przedmiotom jest nie tylko oszczędne, ale też modne – mówi Karolina Łuczak.

Barometr Providenta wskazuje, że idea zero waste jest bliska ok. 60 proc. badanych konsumentów. Taki odsetek respondentów podał, że w ciągu ubiegłego roku oddał lub sprzedał należące do siebie rzeczy, przy czym 15 proc. z nich robi to regularnie.

– Już wcześniej chętnie włączaliśmy znowu w obiegu własne rzeczy, które nie



Fot. newseria.pl

były nam potrzebne. Wyniki tegorocznego Barometru Providenta pokazują, że coraz więcej osób przekonuje się także do kupowania z drugiej ręki – podkreśla Karolina Łuczak. – Aż 51,6 proc. respondentów zadeklarowało, że w ciągu ostatnich 12 miesięcy dokonało zakupu używanych rzeczy.

W poprzedniej edycji badania takich deklaracji było o blisko 9 pkt proc. mniej. Prawie 13 proc. ankietowanych twierdzi, że kupuje używane rzeczy tak samo często jak nowe, podobny odsetek wskazuje,

że nawet częściej. Skłonność do zakupów i sprzedaży na rynku wtórnym jest zależna od płci i wieku.

PODOBNI JAK W UBIĘGŁYM ROKU KOBIETY CZĘŚCIEJ PRZYNAJMNIEJ RAZ DOKONAŁO 64,9 PROC. BADANYCH KOBIET ORAZ 53,6 PROC. MĘŻCZYZN.

REKI. KOBIETY ZNACZNIE CZĘŚCIEJ SPRZEDAJĄ TAKŻE SWOJE NIEPOTRZEBNE RZECZY. W OKRESIE, O KTÓRY PYTANO, TAKIEJ TRANSAKCJI PRZYNAJMNIEJ RAZ DOKONAŁO 64,9 PROC. BADANYCH KOBIET ORAZ 53,6 PROC. MĘŻCZYZN.

Z kolei w kategoriach wiekowych większymi fanami zakupów z drugiej ręki są osoby młode. Tylko co trzeci badany z grupy wiekowej 18–24 lata w ubie-

głym roku nie kupił nic używanego. Wśród starszych (55+) deklaruje tak 65,2 proc. Podobną tendencję widać w skłonności do sprzedawania swoich używanych rzeczy.

Według respondentów na popularność zakupów z drugiej ręki mają wpływ kwestie finansowe. Z badań wynika bowiem, że cena wciąż jest najważniejszym kryterium wyboru. Deklaruje tak 87 proc. konsumentów.

Rok temu Polacy także twierdzili, że cena jest najważniejszym czynnikiem, ale wskazał ją o 3

BADANI, ROBIĄC ZAKUPY, ZWRACAJĄ UWAGĘ NA TO, CZY OPAKOWANIE NADAJE SIĘ DO RECYKLINGU (14 PROC.) LUB JAK ETYCZNY (8,4 PROC.) I EKOLOGICZNY (7,5 PROC.) JEST BIZNES DANEGO PRODUCENTA.

pkt proc. mniejszy odsetek respondentów. Na drugim miejscu, znów tak samo jak w 2021 roku, znalazła się jakość. Stawia na nią 83,4 proc. ankietowanych. Zmiana nastąpiła dopiero na ostatnim miejscu na podium, które zajął wizerunek producenta. Na tę kwestię uwagę zwraca 22,4 proc. Polaków. Rok temu trzecim najważniejszym czynnikiem była estetyka opakowania. **NEWSERIA.PL**

Z REGIONU

PŁACIŁA ZA ZAKUPY ZNALEZIONĄ KARTĄ

ELK \\ Na początku marca bieżącego roku młoda mieszkanka Elku idąc ulicą znalazła kartę płatniczą. Nie zwróciła jej jednak do banku ani nie przyniosła na policję. Postanowiła natomiast sprawdzić, czy karta działa. W tym celu kupiła zapałki i zapłaciła za nie znalezione kartą. Zachęcona powodzeniem transakcji kolejny raz zapłaciła za zakupy. Mimo że wiedziała, że robi źle, to następnego dnia, jeszcze kilkakrotnie wykorzystując znalezione kartą, robiła zakupy i płaciła za usługi.

W sumie skorzystała z karty 9 razy, czym spowodowała straty w wysokości 170 zł. Kobieta usłyszała już zarzuty, a karta wróciła do właścicielki. Bezprawne użycie karty płatniczej, polegające na wykorzystaniu jej funkcji zbliżeniowej wbrew woli właściciela, jest kradzieżą z włamaniem. Zgodnie z kodeksem karnym grozi za to kara do 10 lat pozbawienia wolności.

UWAGA NA OSZUSTÓW DZIAŁDOWO

\\ Oszuści internetowi nie próżnują.

Szczególną ostrożność powinny zachować osoby wystawiające na sprzedaż produkty w sieci. Pamiętajmy, że link przesyłany przez kupującego z potwierdzeniem zapłaty za przedmiot to zwykłe oszustwo. Nie klikaj w link, bo możesz stracić oszczędności! O bezwzględny działaniu oszustów przekonała się mieszkanka Działdowa. Kobieta wystawiła na sprzedaż w Internecie fotelik samochodowy. Odezwał się do niej kupujący, który podał link do potwierdzenia rzekomej płatności za zakupiony

fotelik. Sprzedawca kliknęła w link i zamiast wpływu środków na konto, straciła blisko 9 tysięcy złotych. Proceder działania oszustów jest bardzo prosty. Wyszukują oni ogłoszenia dotyczące sprzedaży produktów w Internecie. Nawiązują kontakt ze sprzedającym czy to przez portal społecznościowy, czy poprzez ogłoszenie deklarując chęć zakupu. Następnie po wskazaniu danych do przelewu przez sprzedającego wysyłają do niego link z rzekomym potwierdzeniem wpłaty za zakupiony przedmiot.

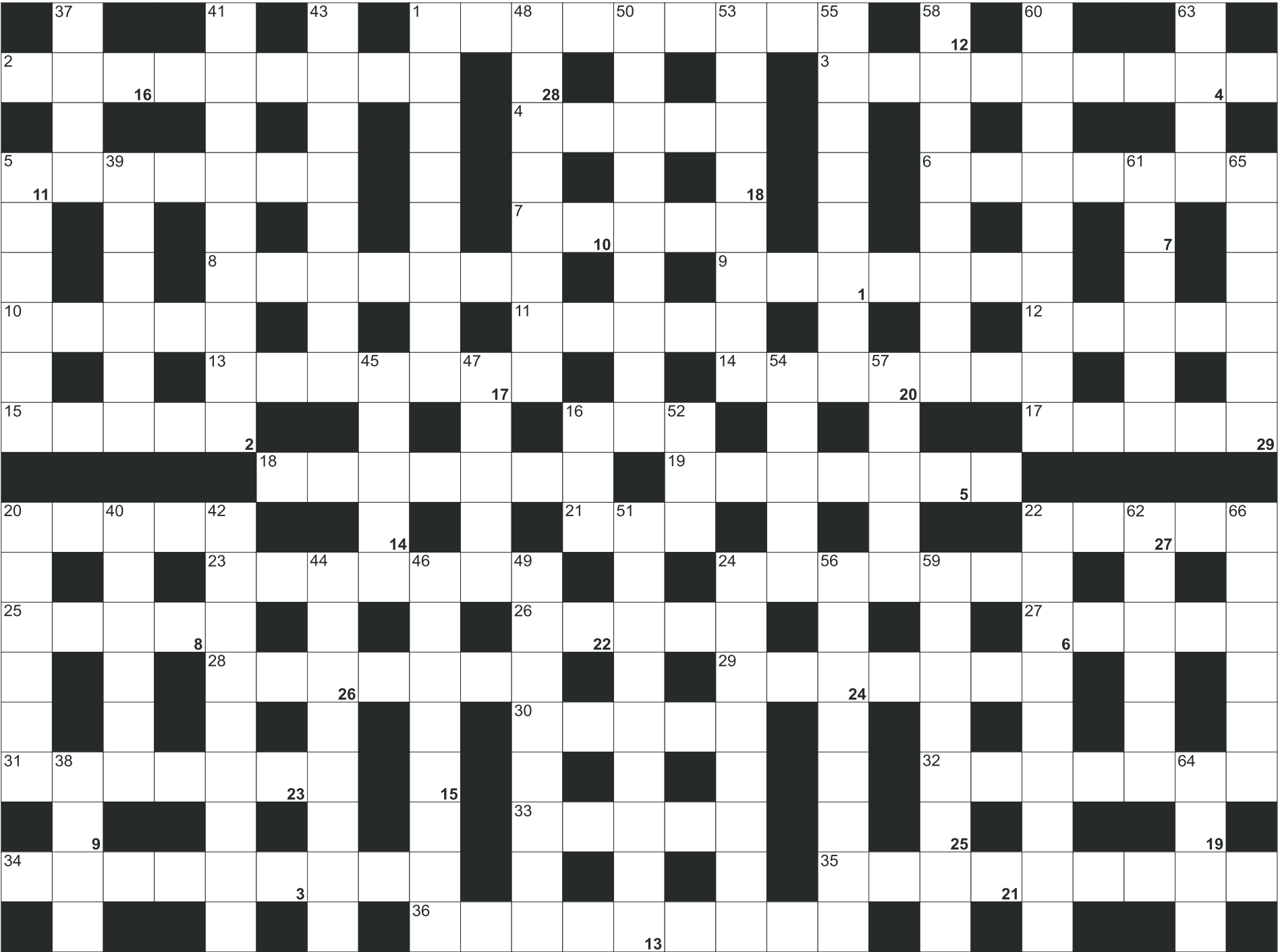
Sprzedawcy klikając w link udostępnia swoje wrażliwe dane, umożliwiając przestępcom wykonywanie przelewów z jego konta. Sprzedawcy, zamiast zasilenia konta w nowe środki, traci zgromadzone na nim pieniądze.

EFEKT DOMINA W SĘDKACH

ELK \\ Do zdarzenia doszło we wtorek około godziny 14.15. Z ustaleń policjantów wynika, że kierująca samochodem osobowym marki Audi A4 kobieta, jadąc w kierunku Augustowa,

nie zachowała bezpiecznej odległości od pojazdu poprzedzającego marki Audi A3, który zatrzymał się za innymi autami skręcającymi w lewo i uderzyła w jego tył. Siła uderzenia spowodowała efekt domina. Audi uderzyło w passata, a ten w forda focusa. Uszkodzeniu uległy w sumie cztery samochody. Na szczęście nikt nie został ranny. Wszyscy uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi. Kobieta, która spowodowała kolizję, została ukarana mandatem karnym w wysokości 1100 zł. **INF. POLICJA**

Krzyżówka klasyczna z hasłem



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 29, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6		7	8	9		10	11	12	13	14	15		16	17	18	19		20	21
22	23	24		25	26	27	28	29																

POZIOMO: 1) miejsce w piecu na popiół; 2) sprężarka; 3) stolica Holandii; 4) angielskie w zupie; 5) nowicjuszka w zawodzie; 6) rzeka w Estonii, wpada do jeziora Peipus; 7) wprawiana w okno; 8) towar na statku; 9) przechowywany w banku; 10) prawosławna sutanna; 11) skarpety dawnego żołnierza; 12) cerkiewny obraz; 13) element roboczy koparki; 14) "Troilus i ..." Shakespeare'a; 15) sztuczki; 16) maskowy lub maturalny; 17) zielona część pietruszki; 18) wyraz po przedstawieniu głosek; 19) oddział chorób wewnętrznych; 20) izolowany przewód elektryczny; 21) jednostka mocy; 22) łącznik budowlany, ankier; 23) Liv, norweska aktorka, muza Ingmara Bergmana; 24) rzeka przepływająca przez Liban, Syrię i Turcję; 25) Ezra, amerykański poeta; 26) strzelisty styl średniowiecznej

architektury; 27) imię Orzeszkowej; 28) osłona urządzenia; 29) stolica stanu New Jersey; 30) piecze w przeliku; 31) "Iliada" i "Odyseja"; 32) Cuarón, wyreżyserował "Grawitację"; 33) widelki do osadzania wioseł; 34) pracownik bez doświadczenia; 35) należą do tej samej rodziny; 36) palczar, baobab

PIONOWO: 1) Zbigniew, komponował dla Kieślowskiego; 5) tlenowy dla nurka; 16) niemiecka marka samochodów; 20) domowe obuwie; 22) autor "Anabazy"; 24) August, pierwszy cesarz rzymski; 37) wypłacany żołnierzom; 38) nie poziom; 39) opera Verdiego; 40) mebel biurowy; 41) badają jaskinie i groty; 42) kanibal; 43) mieszkanki Rejkjavíku; 44) dawna nazwa nalewki z opium; 45) filozof z Rotterdamu,

"Pochwała głupoty"; 46) gloryfikacja, u óstwienie kogoś lub czegoś; 47) starszy brat Mojżesza; 48) skok przez przeszkodę; 49) Wielk Komor inaczej; 50) świadczenia na starość; 51) pasmo górskie w Maroku; 52) pierwiastek Li; 53) nie miewa apetytu; 54) mówca, orator; 55) autor przygód detektywa Pozytywki; 56) narzędzi do smarowania łożysk; 57) Kierkegaard, duński filozof; 58) bieg "R" w aucie; 59) Kazimierz Przerwa - ..., poeta; 60) jedno z imion Bacha, kompozytora; 61) pęd rosnący z pnia; 62) miasto w południowo-zachodnim Tajwanie; 63) grupa przestępcza; 64) Nowy ..., miasto nad Dunajcem; 65) araukaria inaczej; 66) naczynie na wodę lub śmieci

SUDOKU

5			1					4
					9	6		
	6			3	7			2
		4	2			5	9	
3	5	7		4				
	9	6	5		4			3
8	7		6				1	
			3	7	8			

139

		5	9	2	1	3	8	
4							1	
			4	5				9
	8	7		6	9			3
				4			6	
1						5		
8			6		7		2	
	9		5			8	3	
				9		4	5	7

140

		7	1	2			5	
	8	1	6					
6			9	5				
				9		6		
2			5		7			
	4	8		1				7
			2		5	3		
7					9	8		
		6	7	8		2	9	5

141



GazetaOlsztynska.pl

Największy serwis informacyjny w Olsztynie i całym województwie



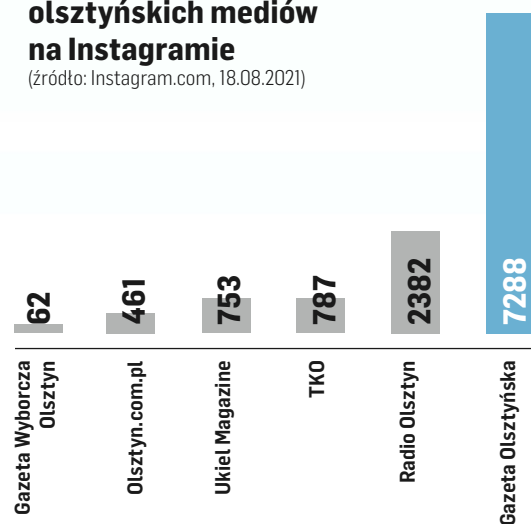
ZASIĘG
(unikalni użytkownicy)

Dane: Google Analytics



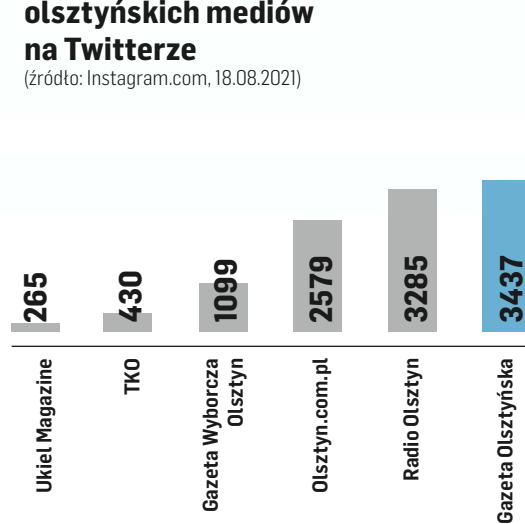
Popularność olsztyńskich mediów na Instagramie

(źródło: Instagram.com, 18.08.2021)



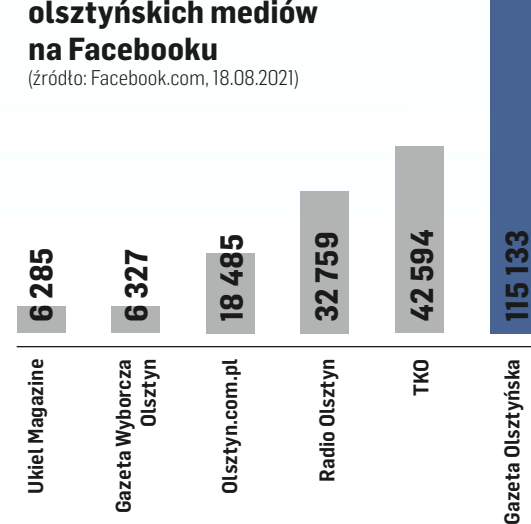
Popularność olsztyńskich mediów na Twitterze

(źródło: Instagram.com, 18.08.2021)



Popularność olsztyńskich mediów na Facebooku

(źródło: Facebook.com, 18.08.2021)



320520opb1-d-M

BRYDŻOWE EMOCJE W LUBOMINIE

BRYDŻ Podczas czwartej edycji ogólnopolskiego turnieju w Lubominie rozegrano VII Memoriał Krzysztofa Bądera, w którym rywalizowało 26 teamów z kraju i zagranicy, oraz IV Memoriał Zbigniewa Zemanowicza, w którym udział wzięło 61 par.

Tradycyjnie impreza zorganizowana przez Adolfa Bocheńskiego do małego Lubomina przyciągnęła sporo wielkich nazwisk. - Pojawił się Krzysztof Jassem, który na swoim koncie ma m.in. tytuły mistrzów świata i Europy, a w 2000 roku w Maastricht z polskim teamem zajął drugie miejsce na olimpiadzie brydżowej - wylicza Bocheński, który turniej zorganizował wspólnie z Maciejem Czajkowskim. - Zagrały też Anna Sarniak i Danuta Kazmucha, które tworzą jedną z najlepszych kobiecych par na świecie. Jest to oczywiście podstawowa para polskiej reprezentacji, nad którą pieczę sprawuje olsztynianin Mirek Cichocki. Pod koniec miesiąca obie wyjeżdżają na Bermuda Bowl, czyli na brydżowe mistrzostwa świata. Jeśli w rywalizacji teamów Polki nie staną tam na podium, będzie to bardzo

duża i niemiła niespodzianka - uważa Bocheński.

Impreza w Lubominie ponownie miała też gości z zagranicy, bowiem w memoriale Krzysztofa Bądera zagrała m.in. juniorska reprezentacja Łotwy oraz team Vytautasa Vainikonisa z Litwy.

OSTATECZNE ROZSTRZYGNIECIA BYŁY JEDNAK SPORĄ NIESPODZIANKĄ, BOWIEM DO FINAŁU TEAMÓW DOSTAŁY SIĘ SZPILKI, W KTÓRYCH - JAK SIĘ MOŻNA DOMYŚLIĆ - GŁÓWNA SIŁĘ STANOWIŁY PANIE. I TO NIE TE UWAŻANE ZA NAJLEPSZE!

Jednak w decydującym meczu Anna Zaręba, Iwona Czajka, Anna Makarewicz, które wspomagał Leszek Szyrak, nie dały rady teamowi DEJT (Dariusz Kowalski, Ewa Miszewska,



Adolf Bocheński (z lewej) oraz zwycięski team DEJT: Jacek Dmowski, Ewa Miszewska, Tomasz Sielicki i Dariusz Kowalski

Jacek Dmowski, Tomasz Sielicki). Trzecie miejsce zajęła olsztyńska Łączność w składzie: Krzysztof Pikus, Adolf Bocheński, Roman Kierznowski i Zbigniew Rogowski.

Natomiast ostatniego dnia trzydniowej imprezy 61 par rywalizowało w IV Memoriale Zbigniewa Zemanowicza. Tu też triumfowali goście, tu też reprezentanci naszego

województwa zajęli trzecie miejsce.

Po zakończeniu turnieju wręczono nagrody - i tak zwycięski team dostał 4000, natomiast najlepsza para wzbogaciła się

o 2000 zł, poza tym smakowite nagrody po raz kolejny ufundował Bastion Smaku. Organizatorów wsparli także firma Sewil oraz przyjaciele Krzysztofa Bondera.

DAD

IV MEMORIAŁ ZBIGNIEWA ZEMANOWICZA

1. Rafał Marks-Mateusz Stępiński (Warszawa) - 71,77;
2. Krystian Dowolski-Maciej Boczar (Taka sobie drużyna brydżowa WZBS) - 63,83;
3. Grzegorz Probola-Jan Rogowski (Figury i Blotki Olsztyn-Zorro22 Olsztyn) - 63,81 (...) 11. Marcin Bartoszewski-Tomasz Kuś (Vęgoria WCK Węgorzewo) - 37,18 (...) 13. Apolinary Kowalski-Vytautas Vainikonis (VITAS ESBS Elbląg) - 36,45 (...) 16. Krzysztof Pakuła-Jarostaw Figlus (Dworek Króla Stanisława OSIR Lidzbark W.-Silesia I Gliwice) - 31,78 (...) 21. Stanisław Okuniewicz-Waldemar Borkowski (BSBS Bartoszyce) - 21,97 (...) 25. Jan Stańczak-Ireneusz Jagielski (Łączność Narie Morąg) - 15,02.

SPRINTEM

TENIS STOŁOWY Takiego zakończenia fazy zasadniczej Superligi kibice Dekorglassu raczej się nie spodziewali, bowiem obrońcy mistrzowskiego tytułu przegrali trzy ostatnie mecze, w efekcie spadli na piąte miejsce. Jednak Ferdynand Chojnowski nie robi z tego tragedii: - Zegraliśmy jedynie krajowym składem, a naszymi rywalami były trzy czołowe zespoły Superligi. Poza tym nie miało dla nas większego znaczenia, czy zajmujemy czwarte, czy też piąte miejsce - wyjaśnia prezes Dekorglassu. - Jednak na pewno na play-offy ściągniemy już naszych obcokrajowców.

*** Dartom Bogoria Grodzisk Maz. - Dekorglass Działdowo 3:0**

Pavel Sirucek - Patryk Chojnowski 3:2 (5, -8, -5, 6, 7), Gionis Panagiotis - Jakub Dyjas 3:2 (9, -8, 9, -7, 7), Miłosz Redzimski - Patryk Lewandowski 3:0 (10, 7, 4)

*** LOTTO Polski Cukier Gwiazda Bydgoszcz - Dekorglass 3:2**



Fot. archiwum domowe

W rankingu indywidualnym Superligi na pierwszym miejscu jest Jakub Dyjas z Dekorglassu (27 zwycięstw i jedna porażka)

Kang Dongsoo - Lewandowski 3:0 (5, 7, 3), Artur Grela - Dyjas 1:3 (-7, 5, -7, -5), Vladislav Ursu - Chojnowski 3:2 (-10, (-11, 9, 9, 4), Dongsoo - Dyjas 1:2 (8, -9, -5), Grela-Ursu - Chojnowski - Lewandowski 2:0 (1, 5)

*** Dekorglass - Energa Manekin Toruń 2:3**

Dyjas - Konrad Kulpa 3:0 (4, 6, 10), Lewandowski - Shogo Tahara 0:3 (-6, -8, -13), Choj-

nowski - Tomasz Kotowski 3:2 (10, -14, 8, -8, 6), Kamil Kurowski - Tahara 0:2 (-13, -6), Lewandowski-Xu Wenliang - Kotowski-Kulpa 1:2 (6, -10, -11)

W play-offach zagra osiem czołowych zespołów Superligi, bo do siódemki z grupy mistrzowskiej dołączy ekipa z Suchedniowa, która zajęła pierwsze miejsce w grupie spadkowej.

Oto pary pierwszej rundy (8-10 kwietnia): Gwiazda - Suchedniów, Bogoria - Jarostaw, Manekin - AZS AWFIS, Dojlidy - Dekorglass. Gospodarzem pierwszego meczu zawsze jest zespół, który fazę zasadniczą zakończył na niższym miejscu. W półfinałach (6-8 maja) zespoły ponownie rozegrają mecz i rewanż, natomiast o mistrzostwie zdecydować tylko jeden finałowy pojedynek. - Termin i miejsce finału jeszcze nie jest ustalone - dodaje prezes Chojnowski.

GR. MISTRZOWSKA

1. Gwiazda	43	15:4
2. Bogoria	42	14:5
3. Manekin	36	13:6
4. Dojlidy	34	12:7
5. Dekorglass	32	10:9
6. AZS AWFIS	29	10:9
7. Jarostaw	28	11:8

Trzema porażkami sezon zakończyła także Energa Morliny Ostróda, która tym samym po rocznej przerwie powróciła do I ligi. Oprócz ostródzian gorzyc spadku poznała Pogoń Łębork.

*** Poltarex Pogoń Łębork - Energa Morliny Ostróda 3:1** (punkt dla gości zdobył Kacper Petaś)
*** Global Pharma Orlicz 1924 Suchedniów - Energa Morliny Ostróda 3:1** (Łukasz Sokółowski)
*** Fibrain AZS Politechnika Rzeszów - Energa Morliny Ostróda 3:0**

GR. SPADKOWA

1. Suchedniów	32	10:9
2. Polonia	32	9:10
3. Politechnika	31	10:9
4. Grudziądz	26	8:11
5. Akademia	20	7:12
6. Pogoń	8	2:17
7. Ostróda	6	2:17

PIŁKA NOŻNA W zaległym meczu 5. kolejki Ekstraklasy Legia Warszawa wygrała z Brukselą 4:1 (Josué 26, Pekhart 37, 72, Więkska 45 - Putiwczev 90). Mistrzowie Polski awansowali na 11. miejsce (31 punktów), natomiast beniaminek z Niecieczy nadal zamyka ligową tabelę (22 pkt).

SPORT W TV

- * Biathlon.** Puchar Świata w Oslo: bieg sprinterski kobiet (15.35 Eurosport 1, 15.35 Polsat Sport)
- * Kolarstwo.** Grand Prix de Denain (14 Eurosport 2)
- * Koszykówka.** Energa Basket Liga: Polski Cukier Pszczółka Start Lublin - Asseco Arka Gdynia (17.20 Polsat Sport Extra); Turkish Airlines EuroLiga: Real Madryt - ASVEL Lyon-Villeurbanne (20.40 Polsat Sport Extra); NCAA March Madness: Baylor Bears - Norfolk State (18.55 Canal+ Sport 2)
- * Piłka nożna.** Liga angielska: Everton - Newcastle (20.40 Canal+ Family)
- * Piłka ręczna.** Mecz towarzyski męskich reprezentacji: Polska - Szwecja (19.55 TVP Sport)
- * Siatkówka.** Mistrzostwa świata kobiet: losowanie (19.30 Polsat Sport); Liga Mistrzów: A. Carraro Imoco Coneghiano - Vero Volley Monza (20.20 Polsat Sport News)
- * Tenis.** Turniej WTA w Indian Wells (19, 21 Canal+ Sport); turniej ATP w Indian Wells (23, 1.30 Polsat Sport).

DAD

TRZY PUNKTY ZA TRZY CIĘŻKIE SETY

PLUSLIGA SIATKARZY\\ Wczoraj w Łławie w zaległym meczu spotkały się dwa zespoły walczące o miejsce w czołowej ósemce. Teoretycznie więcej atutów mieli olsztynianie, no i zdobyli komplet punktów, chociaż w trzech pierwszych setach łatwo nie było.

*** INDYKPOL AZS OLSZTYN - TREFL GDAŃSK 3:1 (-23, 22, 22, 20)**
INDYKPOL AZS: Firlej, Andringa, Defalco, Averill, Poręba, Butryn, Gruszczyński (libero) oraz Jakubiszak, Jankiewicz, Siwczyk
MVP: DeFalco

Kilka godzin przed meczem gdański klub ogłosił, że jego nowym zawodnikiem został Ukrainiec Dmytro Paszycki, który w Gdańsku grał już w sezonie 2016/17. Ostatnio Paszycki występował w lidze rosyjskiej w Zenicie Sankt-Petersburg, ale po agresji krwawej armii putina na Ukrainę postanowił zmienić klub. - Zerwałem kontrakt, więc ostatnie dwa tygodnie są dla mnie niczym rollercoaster - przyznał nowy siatkarz Trefla. - Najpierw podjąłem decyzję o wyjeździe z Rosji, cały czas byłem w ogromnym strachu o rodzinę, która była w Kijowie, następnie pojawiła się propozycja z Gdańska. Gdy udało mi się ściągnąć najbliższych

do Polski, zacząć treningi z Treflem, pojawiły się komplikacje z możliwością mojego transferu. Komplikacje były efektem sprzeciwu rosyjskiej federacji, ale ostatecznie odpowiednie zgody na transfer wydały federacje międzynarodowe. Dzięki temu Paszycki ma pomóc Treflowi w walce o play-offy - dlatego już wczoraj znalazł się w wyjściowym składzie gdańskiego zespołu. Przed meczem na boisku pojawiły się dwie dziewczynki z ukraińską flagą, po czym w głównych rolach wystąpili siatkarze. Niestety, olsztynianie zaliczyli falstart, bowiem rywale szybko odskoczyli na 3 punkty (3:6), na dodatek wkrótce jeszcze powiększyli przewagę (9:13). Co prawda dzięki mocnej zagrywce DeFalco olsztynianie odrobili dwa punkty, jednak po chwili Urbanowicz popisał się asem i Trefl wygrywał 17:13. GDY BYŁO 21:15 DLA GOŚCI WYDAWAŁO SIĘ, ŻE LOSY TEJ PARTII ZOSTAŁY



Po ograniu Trefla olsztynianie w tabeli zrównali się punktami z Resovią

ROZSTRZYGNIĘTE, TYMCZASEM GOSPODARZE NIESPODZIEWANIE ZDOBYLI 5 PUNKTÓW Z RZĘDU! NIESTETY, NA WIĘCEJ JUŻ IM SIATKARZE TREFLA NIE POZWOLILI, A DECYDUJĄCY PUNKT ZDOBYŁ PASZYCKI.

W drugim secie role się odwróciły - tym razem to Indykpol AZS zaczął od 7:3, po czym odskoczył na pięć oczek (12:7). Gospo-

darze poprawili skuteczność w ataku, zwłaszcza DeFalco i Butryn, a i w polu też udało się im podbić kilka piłek, więc utrzymywali bezpieczną przewagę. I znowu - tak jak w pierwszym secie - przegrywający zespół nagle zaczął odrabiać straty. Ze stanu 23:18 zrobiło się 23:22, lecz tym razem „kropkę nad i postawił” Poręba. Początek trzeciego seta to wyrównana walka (12:12), ale po chwili Trefl wypracował dwupunktową przewagę. Olsztynianie wyrównali

dopiero po autowym ataku Paszyckiego (18:18), a prowadzenie objęli po kontrze wykończonej przez DeFalco. Jednak łatwo przyszło, łatwo poszło i po chwili Indykpol AZS przegrywał 19:21. W końcówce na rozegraniu błysnął Averill, który kilka razy idealnie wystawił do swego rodaka, dzięki czemu olsztynianie zdobyli cztery punkty z rzędu (23:21)! Natomiast w ostatniej akcji gospodarzom pomógł Sasak, atakując w aut. Podbudowani tym sukcesem olsztynianie następną

partię rozpoczęli od 5:0, po czym błyskawicznie powiększyli przewagę o kolejne trzy punkty (15:7). W efekcie po dwóch porażkach z rzędu wreszcie mogli się cieszyć ze zwycięstwa. Partnerem wczorajszego meczu była gmina Łława. Do zakończenia fazy zasadniczej olsztynianom pozostały trzy spotkania: z Treflem (3 kwietnia w Gdańsku), ZAKSĄ (20 marca w Łławie) i Projektem (28 marca w Łławie).

*** Mecz zaległy (z 18. kolejki):**
ZAKSA - Skra 1:3 (-23, -27, 19, -25). **DAD**

PLUSLIGA				
1. ZAKSA	19-2	55	59:14	
2. Jastrzębski	18-3	54	58:18	
3. Skra	18-5	53	63:32	
4. Warta	16-7	43	50:38	
5. Indykpol	13-10	38	48:39	
6. Resovia	12-10	38	46:37	
7. Projekt	12-10	35	44:43	
8. Katowice	10-13	31	42:49	
9. Trefl	8-13	25	34:41	
10. LUK	8-15	24	34:53	
11. Cuprum	7-16	24	38:55	
12. Czarni	7-16	20	26:56	
13. Ślepsk	6-17	19	27:56	
14. Stal	3-20	12	25:63	

JASTRZĘBIE NIESPODZIEWANIE POKAZAŁO PAZURY

I LIGA PIŁKARSKA\\ Miało być pewne zwycięstwo i awans na bezpieczne miejsce w tabeli, tymczasem Stomil przegrał z Jastrzębiem, jednym z najsłabszych zespołów ligi.

*** STOMIL OLSZTYN - GKS JASTRZĘBIE 0:3 (0:1)**
0:1. 0:2 - Fabry (35 k, 56 k), **0:3** - Łaski (65)
STOMIL: Tobiasz - Żwir, Dampc (46 Teclaw), Lafrance, Straus - Toporkiewicz (46 Fundambu), Tymosiak, Reiman (70 Wójcik), Kisiel (59 Sobol), Moneta (81 Szabaciuk) - Mikita

Adrian Stawski praktycznie nie zmienił zwycięskiego składu w porównaniu z meczem z ŁKS Łódź. Przypomnijmy, że w sobotę olsztyński zespół po dwóch golach Patryka Mikity wygrał 2:0. Ósmą żółtą kartką został wtedy napomniany Jonathan Simba Bwanga, więc w jego miejsce wskoczył Maciej Dampc. Pierwszą groźną sytuację Stomil miał w 8. min, gdy w polu karnym znalazł się

Jakub Kisiel, ale został zdecydowanie powstrzymany przez obrońcę i skończyło się tylko na... jękach z trybun. W 10. min potężny strzał oddał Jonatan Straus, lecz został zablokowany, po czym z rzutu rożnego nie było żadnego zagrożenia. Stomil pierwszy raz przed własnymi kibicami zaprezentował nowy sposób rozgrywania stałych fragmentów: przed wrzuceniem piłki w pole karne większość zawodników ustawia się w rzędzie i próbują zaskoczenia wbiegać w szesnastkę. No i w 14. min takie rozegranie rożnego mogło przynieść prowadzenie, ale Kevin Lafrance z bliskiej odległości nieczysto trafił w piłkę. Jednak w 17. min powinno być 1:0 dla Stomilu, bo Kisiel znalazł się na 5. metrze, ale zamiast strzelać



Porażka z Jastrzębiem jest jednym z największych rozczarowań obecnego sezonu

po długim rogu, podał do Łukasza Monety, który nie trafił w piłkę. Chwilę później Kisiel strzelił z 10 m, lecz został zablokowany. W 30. min Tomasz Tymosiak zagrał w pole karne, z woleja uderzył Mikita, ale piłka przeszła obok słupka. Niewykorzystane sytuacje mają to do siebie, że

lubią się mścić, tak też było w środowy wieczór. Długa analiza VAR wykazała, że w polu karnym faulował Maciej Dampc (drugi raz w rundzie wiosennej), więc goście dostali rzut karny, który pewnie wykorzystał Marek Fabry. Z kolei w 39. min sędzia nie podyktował rzutu karnego dla Stomilu

za faul na Krzysztofie Toporkiewiczu. W końcówce gra Stomilu wyraźnie siadła, co mogło mieć katastrofalne konsekwencje. bowiem w doliczonym czasie piłka o centymetry minęła słupek olsztyńskiej bramki. Kibice mieli jednak nadzieję, że po przerwie Stomil w końcu się obudzi, niestety, szybko dostał dwa ciosy, po których już się nie podniósł. Tym samym porażka z przedostatnim zespołem tabeli stała się faktem... Kolejny mecz stomilowcy rozegrają w niedzielę, gdy do Olsztyna przyjedzie także walczący o ligowy byt Górnik Polkowice. Po tem olsztyński zespół będzie miał chwilę oddechu, bo wyjazdowe spotkanie z Resovią, które zostało zaplanowane na ostatni

weekend marca, zostało przełożone na inny termin. **DAD, EM**

PO 23 KOLEJKACH		
1. Miedź	53	43:16
2. Widzew	43	39:26

3. Korona	40	30:21
4. Arka	38	41:22
5. Tychy	37	26:24
6. Chrobry	36	25:18

7. Podbeskidzie	34	38:29
8. ŁKS	34	25:22
9. Sandecja	33	27:25
10. Resovia	30	24:25
11. Odra	30	30:33
12. Skra	29	14:22
13. Katowice	28	27:34
14. Puszcza	25	27:35
15. Zagłębie	22	29:34

16. Stomil*	20	24:41
17. Jastrzębie*	17	19:37
18. Górnik	14	17:41
* mecz mniej		



SPORT.wm.pl

WSPOMNIENIE O PANU LESZKU

SPORT AKADEMICKI Lech Madaliński (1934-2013) był ikoną olsztyńskiego AZS-u. Historia sportu akademickiego w Olsztynie to też historia Lecha Madalińskiego, który był przecież przy wszystkich sukcesach i porażkach zawodników z Kortowa.

Wszystko musi mieć swój początek. Są daty, miejsca i zdarzenia symboliczne. Dotyczy to również ludzi, którzy w pewnych okolicznościach zyskują status symboli. W siedemdziesięcioletniej historii olsztyńskiego AZS-u takich postaci jest wiele. Ale Lech Madaliński zajmuje w tym gronie szczególne miejsce. Prof. Andrzej Hopfer w swoim „Alfabcie” opublikowanym w 1996 roku na łamach „Gazety Olsztyńskiej” powiedział: „Madalińscy, Henryka, Leszek – Historia AZS Olsztyn. Patrioci klubu”.

Bo Lech Madaliński już za życia był żywą legendą nie tylko olsztyńskiej lekkoatletyki, ale też całego AZS-u. Przez lata zawodnicy i trenerzy nazywali go Panem Leszkiem. Tak się do niego zwracano i tak o nim mówiono. Nazywanie w ten sposób tego starszego pana nie miało jednak w sobie nic ze spoufalania się czy też braku szacunku dla siwych włosów. Wręcz przeciwnie: w tych dwóch słowach kryła się sympatia i uznanie, na które Lech Madaliński zasłużył sobie latami pracy na rzecz olsztyńskiego sportu. Zakadecim klubem Pan Leszek związany był niemal od początku jego powstania, tzn. od 1952 roku, gdy przyjechał do Olsztyna, aby studiować w Wyższej Szkole Rolniczej na Wydziale Zootechnicznym. Wtedy też rozpoczął swoją przygodę ze sportem. Najpierw jako zawodnik specjalizujący się w biegach sprinterskich na 100 m i 200 m, a następnie jako kierownik sekcji lekkoatletycznej, sekretarz akademickiego stowarzyszenia i opiekun stadionu lekkoatletycznego. Historia akademickiej lekkoatletyki w Olsztynie jest więc historią Lecha Madalińskiego, który był przy wszystkich sukcesach i porażkach zawodników z Kor-



Lech Madaliński (drugi z lewej) przygodę ze sportem zaczął w latach 50. ubiegłego wieku od biegów sprinterskich na 100 m i 200 m

towa. Termin „był” nabiera w przypadku Pana Leszka szczególnego znaczenia, gdyż Lech Madaliński de facto „zawsze był”, bowiem kolejne pokolenia lekkoatletów reprezentujących barwy AZS Olsztyn spotykały go na swojej sportowej drodze.

NIE MA ZATEM ZAWODNIKA AZS (URODZONEGO W MINIONYM STULECIU), KTÓREGO PAN LESZEK NIE ZNAŁ I KTÓRY BY NIE ZNAŁ PANA LESZKA. DOOKOŁA WSZYSTKO SIĘ ZMIENIAŁO. PRZYCHODZILI I ODCZODZILI KOLEJNI PIERWSI SEKRETARZE. PODNIOŚŁA SIĘ „ŻELAZNA KURTyna”. ZMIENIŁ SIĘ USTRÓJ. PRZEKSZTAŁCENIOM

ULEGAŁA RÓWNIEŻ OLSZTYŃSKA UCZELNIA, A PAN LESZEK CIĄGLE „BYŁ”. NICZYM ŻOŁNIERZ STAŁ NA POSTERUNKU.

Wydawało się, że tak już będzie zawsze. Trudno bowiem było wyobrazić sobie olsztyńską lekkoatletykę bez jego osoby. Dziś z kolei, z perspektywy dziewięciu lat od jego śmierci, nie sposób oprzeć się wrażeniu, iż wraz z odejściem Lecha Madalińskiego skończyła się pewna epoka. Jego pogrzeb był momentem, w którym kilka pokoleń nieznaną się zawodników, działaczy, trenerów i dziennikarzy spotkało się, by pożegnać symbol kortowskiej lekkoatletyki. Podążający w milczeniu

kondukt żałobny składał się z ludzi, których prawdopodobnie więcej dzieliło, aniżeli łączyło. Spajała ich jednak chęć oddania hołdu wyjątkowemu człowiekowi.

Warto w tym miejscu przywołać pewną osobliwą historię związaną z Panem Leszkiem, która znakomicie odzwierciedla jego oddanie ukochanej dyscyplinie sportu, zaangażowanie oraz rzadko dziś już spotykaną odpowiedzialność. Otóż niespełna tydzień przed jego śmiercią na stadionie w Kortowie odbywał się mityng lekkoatletyczny. W tym dniu Lech Madaliński miał też udać się do szpitala, ponieważ jego stan zdrowia w ostatnim czasie uległ wyraźnemu pogorszeniu. Zatraskany Pan Leszek sie-

dział w budynku klubowym znajdującym się na terenie stadionu lekkoatletycznego. Jego niepokój spowodowany był jednak obawą o właściwą organizację i przebieg zbliżających się zawodów. Martwił się o to, kto podłączy nagłośnienie, rozstawi płotki, bloki startowe itp. Przez lata żadne zawody w Kortowie nie mogły się odbyć bez jego pomocy i osobistego nadzoru. Znajdujący się w tymże dniu na stadionie trenerzy uspokoili Pana Leszka, zapewniając, że zawody przebiegną zgodnie z planem. Przypomnieli mu również, iż teraz powinien pomyśleć o swoim zdrowiu i nie zaprzętać sobie głowy sprawami typu mityng lekkoatletyczny. Pan Leszek zdawał się tego nie słuchać.

Być może czuł, że mogą to być ostatnie zawody z jego udziałem. Ostatecznie zawody odbyły się bez Pana Leszka. Mnie natomiast w pamięci utkwili wymowny „bałagan”, jaki im towarzyszył. Gołym okiem widać było, że coś jest nie tak, że czegoś, a tym wypadku kogoś, brakuje. Okazało się, że jednak są ludzie niezastąpieni...

* Niniejsze wspomnienie jest lekko zmodyfikowanym fragmentem artykułu „Królowa sportu w Kortowie (1951-2015)”, który znalazł się w książce „Między stadionem a brzegiem jeziora. 65 lata akademickiego sportu i wychowania fizycznego w Kortowie” (red. Marek Siwicki i Grzegorz Dubielski, Olsztyn 2016).

MMP